Nr. 282 (2463) Warszawa, Wtorek 14 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

Nowe wybory w Anglji.

Entuzjazm na kongresie Labour Party.

Londyn, 9 października.

Mury olbrzymiej Queen's Hall zatrzęsły się od grzmotu oklasków i okrzyków powitalnych, które rozległy się z chwilą wkroczenia na salę obrad kongresu Labour Party wszystkich członków gabinetu z Mac Donaldem na czele, przybyłych prosto z Izby Gmin, gdzie premjer ogłosił, iż uzyskał od króla dekret, rozwiązujący obecny parlament i że nowe wybory odbędą się 29 października. Anglicy nie odznaczają się gorącym temperamentem, ale zato, gdy są podnieceni, nierychło uspakajają się. Podniecenie i entuzjazm na kongresie trwały przez cały czas obrad i kulminacyjnym punktem było przywitanie dzisiejsze Mac Donalda.

W obliczu doniosłych wypadków, które nastąpiły wskutek uchwalenia przez Izbę wniosku liberałów, uznanego przez rząd za wniosek nieufności, kongres postanowił zakończyć wcześniej swe obrady i niezwłocznie rozwiązać się po wysłuchaniu apelu końcowego Mac Donalda. Szybko załatwiono najważniejsze punkty porządku dziennego, jednomyślnie przyjęto najpilniejsze uchwały i poświęcono ostatnią godzinę na wielką manifestację przedwyborczą, pierwszą bodaj w całym kraju po ogłoszeniu wyborów, manifestację, w której wziął udział cały Rząd, około dwustu posłów, kilkuset kandydatów na posłów, najwybitniejsi przywódcy ruchu robotniczego, politycznego, zawodowego i spółdzielczego — przedstawiciele 4 miljonów, zorganizowanych w Labour Party i Trade Unionach.

Mac Donald rzucił krótki program wyborczy. „Wyborów — powiada — nie pragnęliśmy, ale nie mogliśmy ich uniknąć. Dalej tak trwać nie mogło, jak było. Sprawa Campbella, to tylko pozór. Wyjaśniliśmy ją z całą otwartością, a mimo to chciano nas poniżyć i wyznaczyć komisję śledczą. Obłuda naszych przeciwników wyszła na jaw jasno; torysi (historyczna nazwa konserwatystów angielskich) nie głosowali za swym własnym wnioskiem *), bo nie szło im o sprawę samą, lecz o dokuczenie rządowi. Przyjęliśmy wyzwanie. Odwołujemy się do kraju. Rezygnacja bez nowych wyborów jest nie do pomyślenia; parlament obecny stał się niezdolny do pracy. Ani Baldwin, ani Asquith również nie mogą rządzić przy tym parlamencie. Idziemy do nowych wyborów i wracamy do tradycji dwuch partji; z jednej strony my, Partja Pracy, z drugiej zjednoczona koalicja liberalno - konserwatywna. Idziemy do wyborów z czystem sumieniem i z dumnem czołem; nadzieje naszych wrogów, że okażemy się niezdolni do rządzenia, okazały się złudne. Zdobyliśmy wielki kapitał moralny w ciągu tych kilku miesięcy władzy. Zwracamy się do mas wyborczych, aby nam okazały zaufanie i wysłały w większości dostatecznej, takiej, abyśmy byli niezależni".

Kilka słów uzupełnienia do przemówienia Mas Donalda: za najlepszy dowód, ż sprawa Cambella była jedynie pozorem, służy to, że dwuch konserwatystów głosowało za *Rządem*, a jeden z nich p. Collingwood Hughes (Kolingwud Jus) ogłosił w pismach list, że, po wyjaśnieniach Mac Donalda i sir Patrick Hastingsa, jasnych, uczciwych, zupełnie wystarczających, uważał „za swój obowiązek patrjotyczny głosować za Rządem, działając w interesie narodowym i nie podporządkowywać interesów narodu godnej potępienia taktyce partyjnej". Te słowa uczciwego tory rzucają jaskrawe światło na stosunki, które się wytworzyły. W warunkach takich, jak obecnie się ułożyły, Mac Donaldowi nie pozostało nic innego, jak apel do kraju.

Postanowił wybory załatwić szybko, nie przedłużając przesilenia. 20 dni zaledwie trwać będzie cała kampanja wyborcza. 29 października wiadome już będą wyniki jej. Przygotowania do wyborów wszystkie stronnictwa już czyniły od pewnego czasu, ale teraz dopiero rozpocznie się gorączkowa praca. Wezwanie do tej pracy skierował do Kongresu, oprócz Mac Donalda, również Henderson, wołając o finansowe poparcie kampanji wyborczej. Był w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji, bo mógł uczestnikom Zjazdu dla podniety odczytać list jednego z sympatyków Partji Pracy, bogatego przemysłowca, który wyszedł z klasy robtniczej, w którym to liście przemysłowiec ten życzy Labour Party zwycięstwa wyborczego i dla ułatwienia tego zwycięstwa przesyła czek na 5000 funtów (ok. 25.000 dolarów!).

Na tem kongres zakończono, w nastroju wiary i nadziei w przyszłe zwycięstwo. Mac Donald wzniósł okrzyk na cześć partji i zaintonował starą angielską pieśń braterstwa. Wszyscy na sali chwycili się za ręce, utworzyli jeden wielki łańcuch połączonych w braterskim uścisku dłoni, ślubując wierność wyznawanym hasłom, jedność i zgodę. Będąc świadkiem tego wzruszającego widowiska, nabrałem pewności, że zwycięstwo Labour Party jest naprawdę bardzo bliskie. Kampanja wyborcza, trzecia z rzędu w ciągu dwuch lat, rozpoczyna się dla Labour Party pod dobrą wróżbą.

J. S.

*) Należy tu wyjaśnić, że przy głosowaniu wytworzyła się oryginalna sytuacja. Speaker (Marszałek) Izby poddał głosowaniu ustęp wniosku konserwatystów o wyrażenie nieufności. Partja Pracy postanowiła głosować za tym wnioskiem, aby w ten sposób podkreślić i napiętnować obłudę wniosku liberalnego i ewentualnie nie dopuścić do głosowania tego ostatniego. Konserwatyści jednak w ostatniej chwili oświadczyli, że popierają całkowicie wniosek liberałów (domagający się parlamentarnej komisji śledczej) i głosowali przeciwko własnemu wnioskowi!

Wojna domowa w Chinach a polityka Europy.

Chiny ze swemi 400 miljonami ludności nie są tylko państwem, lecz całym światem. Rewolucja chińska, wypędziwszy dynastję mandżurską, obudziła siły odśrodkowe i przekształciła kraj w federację (związek) prowincji, bardzo luźno z sobą złączonych. W niektórych z tych prowincji, najbardziej zacofanych, powróciły formy monarchiczne i „czuczuni" (gubernatorzy wojenni) są w nich prawdziwymi satrapami. Ludzie ci o nieograniczonej prawie władzy, zwalczają się nawzajem, szukając poparcia i znajdując je u różnych mocarstw cudzoziemskich, zaopatrujących ich w broń i amunicję.

Obecnie dyktator Mandżurji, wspierany przez Japonję, jest na stopie wojennej z Rządem pekińskim. „Czuczuni" dwuch sąsiadujących z sobą prowincji Kiangsu i Czekiang biją się o posiadanie arsenału Szanghaju i twierdzy Vusune. Wreszcie szef rządu w Kantonie, Sun-Yat-Sen, bohater pierwszej rewolucji, który w r. 1905 uważał się za socjalistę - rewolucjonistę (na wzór eserów rosyjskich, przyp. Red.), a obecnienie gotów jest połączyć się z komunistami, prowadzi wojnę otwartą z „tygrysami papierowymi" — faszystowską organizacją chińską—podtrzymywaną przez wielki handel w Kantonie. Partja Sun-Yat-Sena nazywa się Go-Min-Dan. Faszyści Kantonu są sprzymierzeni z rządem pekińskim. Trzej przeciwnicy tego rządu: rewolucjonista Sun-Yat-Sen i dyktator Mandżurji, liczący pośród swych wojsk rosyjskie oddziały białogwardyjskie, oraz „czuczun" z Cze-Kiangu, generał Lou-Yuen-Sian zawarli z sobą sojusz. Wspólnym ich wrogiem jest partja Czili, rządząca w Pekinie i reprezentująca reakcję chińską, „republikę bez republikanów".

Obecny prezydent republiki, Tsao-Kun i minister spraw zagranicznych Wellington-Coo należą do tej partji. Jej przywódcami wojskowymi są: marszałek Ou-Pey-Fou i generał chrześcijański Fen-Yon-San, dowodzący najlepszemi siłami wojskowemi Chin, a wśród nich znaczną liczbą żołnierzy-chrześcjan.

Walka w Chinach południowych jest bardzo ciekawa pod względem społecznym. Politykę Sun-Yat-Sena zwalcza tam Stinnes chiński Czen-Sine-Pak, wielki przedsiębiorca okrętowy i finansista, uczestniczący w 10 bankach chińskich, posiadających kapitał 200 miljonów dolarów. Jest on agentem banku Honkong—Szanghajskiego, głównego banku angielskiego w Chinach, kontrolującego prawie całe życie ekonomiczne tego kraju.

Podczas wojny domowej w r. 1922 bank ten wspierał generała reakcyjnego Czen-Czunina, który „wsławił się" swemi represjami przeciwko organizacjom robotniczym Kantonu. Zrozumiałą jest rzeczą, że organizacje robotnicze popierają w walce obecnej partję Go-Min-Dan. W partji tej nastąpił rozłam. Prawe skrzydło z senatorem Czan-Tsi na czele, opuściło ją i partja idzie obecnie na lewo. Sun-Yat-Sen będzie mógł urzeczywistnić b. radykalną reformę rolną, obiecywaną oddawna, i powiększyć opodatkowanie kapitału. Komuniści Kantonu postanowili stosować względem Go-Min-Dan tę samą taktykę, co komuniści angielscy względem Partji Pracy w Anglji, zachodzi jednak ta różnica, że partja Sun-Yat-Sena dopuszcza do siebie komunistów.

Program jego jest zarazem narodowy i społeczny. Broni on niepodległości Chin przeciwko wmieszaniu się cudzoziemców. Walczy o wyzwolenie ekonomiczne i finansowe. Nie trzeba zapominać, że wszystkie dochody z ceł chińskich podlegają kontroli Anglików: jest to gwarancja długu chińskiego. Kopalnie węgla są kontrolowane przez Japonję. Podobnie jest z monopolem soli i kolejami, podlegającemi kontroli cudzoziemskiej do r. 1958. Mamy tu system kurateli finansowej i ekonomicznej, uzupełniony koncesjami, korzystającemi z przywileju eksterytorjalności. Poniżająca ta sytuacja pogarsza się jeszcze dzięki zachowaniu się europejczyków, nie liczących się wcale z uczuciem godności narodowej Chińczyków. W Kantonie strajk i bojkot dzielnicy europejskiej wywołany został rozporządzeniem, zabraniającem Chińczykom przedostawać się tam bez specjalnego zezwolenia. W Szanghaju, w ogrodach publicznych, znaleźć można napisy w rodzaju takich: „Tylko dla cudzoziemców". W mieście tem koncesje angielskie i francuskie obejmują ⅔ obszaru. W Pekinie żołnierze chińscy nie mają prawa pokazywać się na murach miasta. Nic dziwnego, że w takich okolicznościach rozwija się w Chinach nienawiść do cudzoziemców.

Rząd moskiewski wyzyskuje to wszystko w sposób dość zręczny.

Znany jest zatarg między Sun-Yat-Senem a Anglją. Skonfiskował on na parowcu norweskim „Hav" broń, zamówioną przez faszystów chińskich. Ci zbuntowali się i ruszyli ku Sanvon. Gdy żołnierze Sun-Yat-Sena chcieli zaatakować to przedmieście Kantonu, angielskie siły morskie zagroziły interwencją.

Z drugiej strony statki amerykańskie popłynęły wzdłuż rzeki Yan-Tse-Kiang, by zagrodzić Sun-Yat-Senowi drogę na północ.

Rząd sowiecki spieszy się widocznie, by wyciągnąć korzyści z sytuacji. Moskwa staje się ośrodkiem wytężonej agitacji na rzecz „odrodzenia" patrjotycznego Chin. Błędy dyplomacji europejskiej pchają Chiny w ramiona Sowietów.

Z drugiej strony pewne elementy Go-Min-Dan'u domagają się od Japonji, by stanęła na czele ruchu narodowego w Azji. Krańcowi nacjonaliści chińscy posuwają się nawet do głoszenia hasła o konieczności połączenia wszystkich ras kolorowych przeciwko imperjalizmowi białych.

Chiny są naturalną przynętą dla kapitalizmu światowego. Jest to źródło niewyczerpane surowców, olbrzymi rynek zbytu dla towarów, kraj tanich rąk roboczych.

Anglja, która wywoziła do Chin przed wojną na sumę 15 miljonów funtów, powiększyła swój wywóz po wojnie do 53½ miljonów fun. Stany Zjednoczone powiększyły swój wywóz do Chin z 54 miljonów taelów w r. 1916 do 180 miljonów w r. 1922.

Ale dla rozwoju stosunków handlowych z Chinami można użyć dwuch dróg: albo wprowadzić ten kraj do rodziny narodów cywilizowanych na zasadzie równości, albo też w dalszym ciągu osłabiać go, podżegając walki wewnętrzne i dzieląc na „sfery wpływów".

Obecnie tryumfuje ta ostatnia metoda polityki. Jest ona krótkowzroczna. Naród 400-miljonowy, mający w sąsiedztwie ognisko gorączki narodowej, jak Indje, potęgę wojskową, jak Japonja, wreszcie Rosję sowiecką, może nagromadzić tyle materjału wybuchowego, że pożar może pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwa.

Samolubna, cyniczna i chciwa polityka Europy w Azji musi ulec radykalnej zmianie. Polityka ta jest wstydem dla cywilizacji europejskiej i kompromituje jej interesy w krajach, zamieszkanych przez większość ludności świata. Polityka ta jest równie ślepa, jak ta, która doprowadziła Europę do wojny w latach 1914—1918.

(Z Międzynarod. Biura Prasy Socjalistycznej).

Drożyzna.

SZTUCZKI MŁYNARSKO - PIEKARSKIE.

Mimo, iż cena zboża ma ostatnio tendencję zniżkową, chleb sprzedawany jest w dalszym ciągu po wygórowanej cenie. W dużym stopniu winne są temu młyny, które pobierają cenę za mąkę zbyt wygórowaną wobec słabszej tendencji na rynku zbożowym. Z tego powodu ma nastąpić sprawdzenie stosunku ceny mąki do ceny żyta. (—).

Są młyny i piekarnie, które jeszcze w inny sposób wygładzają ludność. Oto oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu pokoju 22 okręgu sprawę zakładów przemysłowo - zbożowych „Słodowiec", oskarżonych o wypiek chleba niepełnej wagi. Kom. rządu pociąga do odpowiedzialności członka zarządu tychże zakładów, p. Henryka Czaplińskiego, z art. 591 Kod. Karnego.

Za wielkiemi rybami idą drobne płotki. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: właśc. piekarni Franciszka Rozenberga (Obożna 9), oraz właścicieli sklepów spożywczych Ryki Bielik (Lubeckiego 23), Jana Sucheckiego (Piotra Skargi 31), Adama Zaborka (Wiktorska 3) i Józefy Wasilewskiej—wszystkich oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za chleb oraz Stanisławy Przygodzkiej, właśc. sklepu spożywczego (Ogrodowa 60) oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za bułki. Wszyscy wymienieni odpowiadać będą z art. 19 Ustawy o zwalczaniu lichwy. (—).

CUKROWNICY WKRÓTCE ZACZNĄ ZBIERAĆ MILJONY.

Choć cukier z nowej kampanji pojawia się zwykle na rynku w listopadzie, cukrownicy wprowadzić chcą podwyższoną, za zgodą rządu, cenę cukru już od dnia 15 b. m., aby po tej cenie sprzedać nagromadzone zapasy. Cukrowników nie zadowala to, iż podwyższenie ceny cukru o 10 zł. na 1 worku da im przy konsumcji 14.000 wagonów — 14 miljonów zł. ponad dotychczasowy zysk. Jak donosi jedno z lepiej zazwyczaj informowanych biur reporterskich, koła kierownicze cukrownictwa są wielce zadowolone z decyzji Komitetu Ekonomicznego Ministrów i nie kryją się bynajmniej z opinją, iż takiej podwyżki wcale się nie spodziewali wobec znacznie niższych cen cukru na innych rynkach europejskich od obowiązujących u nas przed podwyżką. 14 miljonów zł. stanowi 1/40 część ogólnego naszego obiegu pieniężnego. (—).

PASEK MASLARZY.

Na rynku warszawskim brak lepszych gatunków masła, głównie dlatego, iż w innych miastach (Łodzi, Wilnie a nawet Krakowie) ceny są wyższe od warszawskich. To też transporty masła śmietankowego kierowane są przedewszystkiem do tych ośrodków. Spółdzielnie sprzedają masło deserowe po 6 zł. 60 gr., solone I gat. po 5 zł., II gat. po 4 zł. 20 gr. Na rynku jajczarskim zapanowała tendencja słabsza. (—).

Sprawy skarbowe

Budżet na rok 1925.

W dniu 18 b. m. rząd wnosi do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1925, dzięki czemu ciała prawodawcze będą mogły bez pośpiechu do końca roku szczegółowo budżet rozpatrzyć i po zbadaniu go zatwierdzić.

Zaznaczyć należy, iż w terminie konstytucyjnym preliminarz budżetowy wnoszony jest po raz pierwszy od czasu powstania państwa polskiego.

Budżet na r. 1919 wniesiono do Sejmu 3 kwietnia 1919 r.

Budżet na rok 1920 wniesiono do Sejmu 12 marca 1920 r.

Budżet na rok 1921 wniesiono do Sejmu 21 lipca 1921 r.

Budżet na rok 1922 wniesiono do Sejmu 9 marca 1922 r.

Budżet na rok 1923 wniesiono do Sejmu 30 kwietnia 1923 r.

Budżet na rok 1924 min. Kucharski wniósł niby to 26 października 1923 r., była to jednak tylko ustawa skarbowa z ogólnem na kolanie niejako sporządzonem przez p. Kucharskiego zestawieniem budżetowem, którego szczegóły dopiero później wniesiono do Sejmu.

Natomiast budżet na r. b. wniesiony zostaje w całości i zawiera oprócz właściwej ustawy skarbowej z motywami, ogólne zestawienie dochodu i wydatków oraz szczegółowo ustalone schematy i cyfry wszystkich części budżetu.

Konieczne jest, aby Rząd wniósł równocześnie sprawozdanie z wykonania budżetu w ciągu trzech pierwszych kwartałów roku bieżącego.

„Zapomoga" dla kolejarzy.

Donosiliśmy już w „Robotniku" o konferencji, jaką w sprawie różnych aktualnych postulatów kolejarzy odbyli z p. min. kolei Tyszką przedstawiciele W. W. Z. Z. K. z pos. tow. Kuryłowiczem na czele.

Między innymi żądaniami delegaci Z. Z. K., ze względu na coraz bardziej wzrastającą drożyznę, podnieśli konieczność udzielenia pracownikom kolejowym **bezzwrotnej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości 1 miesięcznej płacy.**

Na to odparł p. Tyszka, że Rząd „nie ma" na tyle funduszów, obiecał natomiast pewną drobną zaliczkę na pobory (!)... Delegacja wskazując jednak na wzmagającą się znowu coraz bardziej lichwę żywnościową podtrzymała z naciskiem swe żądania...

Otóż Rząd „załatwił" postulat powyższy w ten sposób, że Rada Ministrów uchwaliła przyznać kolejarzom — na zakupy zimowe! — zaliczkę w wysokości... 25% poborów za październik, co wyniesie przeciętnie na każdego pracownika po kilkadziesiąt złotych!

Za to ma kolejarz zaopatrzyć się pod zimę np. w ziemniaki, kapustę i t. p., ewentualnie kupić coś z ciepłej odzieży dla rodziny!

Mimo „sanacji" i zapewnień ministrów że wszystko potanieje, paskarze znowu podnieśli głowę i drożyzna rośnie jak na drożdżach.

Po chwilowej uldze, wywołanej pewnem ustaleniem się cen i po nadziei, że może będzie lepiej, paskarstwo i drożyzna znowu zagraża egzystencji mas pracujących...

Rząd drożyźnie **zupełnie nie przeciwdziała** a gdy pracownicy państwowi przyciśnięci niedostatkiem zwracają się do Rządu o pomoc — zbywa się ich ochłapem, jak na kpiny...

Fundusz Bezrobocia.

W związku z wejściem w życie w dniu 31 sierpnia b. r. ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, na podstawie której istnieje i działa instytucja „Fundusz Bezrobocia" przy Ministerjum Pracy i Op. Społecznej komisja organizacyjna zarządu głównego funduszu bezrobocia przekształcona została na zarząd główny przewidziany ustawą.

Skład osobowy mianowany przez Ministra Pracy zarządu głównego funduszu bezrobocia tworzą: Tadeusz Szubartowicz, dyrektor departamentu opieki społecznej w Min. Pracy — przewodniczący, Witold Tyrakowski, naczelnik wydziału w tem Ministerjum — zastępca przewodniczącego oraz członkowie zarządu: a) z ramienia Rządu: dr W. Adamczak, naczelnik wydziału w departamencie ubezpieczeń społecznych, E. Wojnarowski, zastępca naczelnika wydziału departamentu opieki społecznej, A. Lincker, radca ministerjalny — przedstawiciel Min. Skarbu; b) z ramienia organizacji robotniczych: tow. poseł B. Ziemięcki i tow. W. Topinek — przedstawiciele komisji centralnej zw. zaw. poseł F. Urbański i J. Kosmaczewski — przedstawiciele chrześcijańskiego zjednoczenia zaw., posłowie: J. Brzeziński i A. Kot — przedstawiciele zjednoczenia zaw. polskiego; c) z ramienia organizacji pracodawców: poseł J. Brzostowski, L. Sagajłło, J. Kroeger i M. Jastrzębowski — przedstawiciele centralnego związku polskiego przemysłu, handlu i finansów; d) z ramienia samorządów: poseł A. Bogusławski — członek rady zjazdu samorządu ziemskiego, J. Bek — dyrektor biura zjazdu samorządu ziemskiego, dr. J. Zawadzki — wiceprezes związku miast polskich oraz H. Grotowski — dyrektor biura wymienionego związku.

Jednem z pierwszych zadań zarządu było zajęcie stanowiska wobec prowadzonej dotychczas przez Min. Pracy i Opieki Społecznej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, a następnie uchwalenie szeregu zasadniczej wagi dla organizacji funduszu bezrobocia przepisów i instrukcji.

Do dnia 9 b. m. zarząd główny odbył siedem posiedzeń, na których powziął szereg uchwał i postanowień. Z zakresu organizacji wewnętrznej zarząd główny uchwalił m. in.: 1) tymczasowe przepisy o trybie wewnętrznego działania zarządu gł.; 2) tymczasowe przepisy służbowe dla pracowników funduszu bezrobocia; 3) normy uposażeń dla pracowników funduszu bezrobocia; 4) organizację dyrekcji funduszu bezrobocia; 5) preliminarz budżetowy na m. październik b. r oraz cały szereg instrukcji, wzorów obwieszczeń organizacyjnych i t. p.

Akcją pomocy doraźnej w chwili obecnej objęte są wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe dotknięte bezrobociem, a więc: Warszawa, Zagłębie dąbrowskie (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa), Zawiercie, Częstochowa (z Rakowem), Radom, Starachowice, Ostrowiec, Łódź, Piotrków, Białystok, Drohobycz, Zachodnie Zagłębie naftowe (Krosno, Sanok itd.), Kraków, Zagłębie Chrzanowskie, Włocławek, Olkusz i Zduńska Wola.

Działalność zarządu głównego w tym zakresie ilustruje następujące zestawienie cyfrowe według sprawozdań wojewodów na dzień 8.X.1924 r.:

Województwo	Ilość bezrobotnych zarejestrowanych	Ilość uprawnionych i pobierających zasiłki z tytułu akcji doraźnej	Wysokość wypłat zasiłków (w okresie tygodniowym)
1. Warszawskie (Włocławek)	768	138	841.42
2. Krakowskie (Chrzanów)	2120	884	7334.80
3. Białostockie (Białystok)	2625	3133	26642.74
4. Łódzkie	24698	30662	72 577.84
5. Kieleckie	12593	7128	76238.09
6. M. st. Warsz.	302	187	2035.00
	65106	42132	857669.89

W całym szeregu miejscowości, zwłaszcza w okręgach przemysłowych Zarządy obwodowe zostały już ustalone. (Miejscowości te podawaliśmy w poprzednich numerach „Robotnika").

Kontrola mleka w Paryżu.

Niedawno ambasada angielska zdecydowała odesłać do urzędu walki z lichwą płyn sprzedawany w Warszawie pod nazwą mleka... Świadczy to, jaka u nas istnieje kontrola pod tym względem.

We Francji nadzór nad mlekiem był wykonywany dotychczas na podstawie ustawy z 1905 r., przeciwko fałszowaniu produktów spożywczych. Zabronia ona dolewania wody jak również wszelkich obcych substancji, a kara wynosi od 16 do 50 fr. Wykonywanie nadzoru powierzone jest 65-ciu inspektorom, którzy pobrali w ciągu roku poddać badaniom 40.000 próbek mleka.

Ustawa ta jednak uznana została za niedostateczną i w marcu r. b. opracowano nową ustawę, która stała się obowiązującą z dniem 1 października.

Przedewszystkiem określono, że pod nazwą mleka ma być sprzedawane wyłącznie mleko krowie. Dalej powiedziano, że mleko zabarwione, zanieczyszczone, posiadające nieprzyjemny zapach, pochodzące od krów chorych, źle żywionych, zmęczonych, jakoteż do nowe wcześniej, niż po 7 dniach od ocielenia się krowy, uważać należy za niezdatne do użytku. Inspektorom powierzono nietylko nadzór nad mlekiem w handlu, ale też i nad czystością obór, jakoteż i naczyń. Będą oni obowiązani odwiedzać fermy o g. 3-ej lub 4-ej rano, aby skonstatować wartość mleka wysyłanego do miast. Wymagane są wyraźne, duże mi, białemi literami na tle zielonem lub niebieskiem napisy: **mleko, mleko półzbierane, mleko zbierane.**

Ponadto dekret określa czystość masła, procent tłuszczu w serach, wartość mleka skondensowanego i mleka w proszku.

Kiedyż nareszcie i Warszawa pozyska mleko niefałszowane, ten najważniejszy, niezbędny dla zdrowia pokarm?

4)

Wrażenia pisarza szwajcarskiego z podróży po Polsce.

Właśnie podczas pobytu Dominika Müllera był okres przedwyborczy, który, według relacji szwajcarskiego pisarza, wyglądał w B. wcale nie idylicznie: „W związku z mającemi się właśnie odbywać wyborami do Sejmu i Senatu rozsiadło się właśnie na naszej ulicy kilka biur wyborczych. Plakaty na murach, prymitywne, często pisane od ręki obiecywały złote góry wyborcom ukraińskim, białoruskim i żydowskim, jeśli tylko głosy swe oddadzą na kandydata polskiego. W jedynym kjosku odkryłem pewnego dnia obok wyłącznie polskich i jednej żydowsko-hebrajskiej gazety także pismo ukraińskie". (D. M. zna język rosyjski i powiada, że mógł wobec tego rozumieć również pisma ukraińskie). Artykuł piorunujący przeciwko kandydatowi polskiemu zaciekawił naszego pisarza, ale gdy następnego rana zjawił się w kjosku — pisma już nie było, „zgniotła je cenzura". „Równocześnie rozniosła się pogłoska, że gorąco będzie tym, którzy oddadzą głosy na Ukraińców". Müller, zdaje się, ufa sam tym pogłoskom i cytowany ustęp kończy refleksją: „Tak więc Polacy, którzy jako symbol zmiażdżonej wolności narodowej przez pełny wiek mieli za sobą opinję całej Europy, grają teraz ze swej strony rolę ciemięzcieli... Musisz być młotem albo kowadłem!"

Wielkie zainteresowanie poety budziły typy wagabundów, żebraków oraz bandytów, których co dnia widywał prowadzonych pod eskortą żołnierzy. Widzi w nich „ludzi z dna", jakich maluje Gorkij..

Postać jednego z tych rzekomych „bradiagów" uderzyła go tak, że jej „nigdy nie zapomni": „Na jego kostropatej głowie siedziała bajecznie wielka, szara czapka futrzana w kształcie wywróconego ścięteg stożka, szary kożuch barani sięgał mu po kolana; łydki i stopy owinięte w łachy. W ręce dyndał mu stary, blaszany imbryk.. Niby chora żaba skakał on i kaszlał na dziurawym, wybostym bruku, za nim żołnierz popędzający go nielitościwie z karabinem na ramieniu".

„Pewien tubylec zapewniał mnie, że z tymi wszystkimi aresztantami robi się tu krótki proces, nawet z tymi, których złapano na mniejszem przestępstwie. Rozstrzeliwuje się ich w lasku pod miastem, bo wszystkich nie byłoby gdzie trzymać a jeszcze do tego żywić... Jeżeli istotnie tak się sprawy mają, to ludzie tu stępieli zupełnie wobec tych codziennych tragedji. Dzień powszedni obojętnie przechodzi ponad temi ofiarami. W niedawno minionych latach przyzwyczajono się tutaj do rzeczy jeszcze okropniejszych".

Opisuje dalej z rozmachem świetnego obserwatora typ wagabundy żebraka, który budzi w autorze podziw zarówno swym wyglądem, jak i niezmierną żywotnością a jest ich tam podobnych „całe mnóstwo".

Z okien hotelu, wychodzących na kościół katolicki, D. Müller obserwuje pobożność kobiet polskich, dwa razy dziennie odwiedzających świątynię.., i jednego żebraka inwalidę wojennego, który rzadko kiedy co dostał, gdy żebracy pod cerkwią rosyjską byli stałe przez prawosławnych hojnie obdarzani. Ale wymowa księdza musiała być skuteczna, gdyż służąca hotelowa, Mania, chociaż prawosławna, wolała chodzić do kościoła, niż do cerkwi, bo, jak się okazało... miała kochanka, żołnierza polskiego, katolika. Zresztą ta Mania, jak twierdziła znowu „ponura chłopka", obsługująca pierwsze piętro, miała za czasów bolszewickich dziecko, które tu w hotelu zabiła a że wówczas wszystko tu się wykoleiło, nikt się o jej występek nie troszczył. „Przy tem wszystkiem Mania wyglądała jak sama niewinność".

Podziwia też Müller środki dezynfekcyjne przeciwko cholerze, której parę wypadków znowu zameldowano. „Polegały one na tem, że każdy właściciel domu rynsztok namaścił trochę wapnem, tak dla oka. Także nasz gospodarz nie mógł się powstrzymać od posmarowania wapnem rynsztoka, chociaż pozatem był nieczuły na reklamacje swych gości. Oba piętra pełne, po co tu jeszcze narażać się na koszty. Nie wzniósł się on również jeszcze do pojęcia o bezpieczeństwie publicznem. Wielki kawał sztukaterji gzymsowej pod naszem oknem oderwał się od muru i odstawał. Mógł każdej chwili runąć i jakiegoś przechodnia poranić. Na naszą prośbę, aby nie bezpieczny gzyms usunąć, gospodarz potrząsał obojętnie ramionami. Wobec tego musieliśmy w interesie zagrożonego bezpieczeństwa sami sobie radzić i w odpowiedniej chwili trąciliśmy gzyms końcem parasola. Spadł z hukiem na ulicę zamieniając się w kupę gruzu, którą Mania ze śmiechem uprzątnęła, ale gospodarz zachowywał się tak, jakby go to nic a nic nie obchodziło".

Trudno było również doprosić się o sprowadzenie szklarza, aby wstawił szyby. Mimo jaknajenergiczniejszych usiłowań żony pisarza oraz Mani, która coprawda ciągle trzeba było zachęcać do roboty, nie udało się kwatery doprowadzić do normalnej czystości. Stąd drobna przygoda, która zdarzyła się poecie i to tuż przed wyjazdem do Warszawy.

„Gdy po raz ostatni zawieszałem płaszcz na gwoździu w naszym przedpokoju hotelowym, wydawało mi się naraz, że coś porusza się na jego rękawie. Była to wesz. Oglądaliśmy zwierzątko z uwagą. Takiej wielkości egzemplarza nigdy jeszcze nie widziałem. Musiała to być wesz stepowa, znacznie większa od przedwojennych".

Jadał D. Müller z żoną szczęściem nie w tym hotelu, lecz w restauracji. „Był to przewiewny, na szaro pomalowany barak drewniany w gruntownie zapuszczonym okródku, w którym mimo tłustej, czarnej ziemi ani listka jarzyny nie zasadzono. Moi rodacy wyczarowaliby w mig z takiej ziemi poprostu raj jarzynowy. W tym kraju jednak zadowalają się sadzeniem takich tylko jarzyn, które bez większych jakichś zabiegów same dojrzewają, np. ziemniaki. To też w przewiewnym baraku nie dostanie się z jarzyn nic, oprócz ziemniaków; kapusta tylko w sławnym barszczu rosyjskim".

Towarzystwo wyłącznie niemal polskie składało się z „kupców, obywatelstwa ziemskiego oraz dyskretnie gawędzących zawsze i wszędzie nieskończenie rycerskich wobec swych dam oficerów, prawie bez wyjątku sympatycznych o postaciach arystokratycznie smukłych". Można to było jednak porozumieć się, bez specjalnego zwracania uwagi czyjejś, w języku rosyjskim, który kelnerzy dobrze rozumieli, lecz byli „widocznie zobowiązani odpowiadać tylko po polsku".

(D. c. n.) Z. K.

Strajk lekarzy Kasy Chorych w Chrzanowie.

Jak donosi „Naprzód", lekarze powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie ogłosili, iż z powodu nieuwzględnienia ich żądań przez Zarząd — rozpoczynają strajk i chorych leczyć będą tylko za gotówkę.

Lekarze wysunęli żądania niczem absolutnie nieusprawiedliwione i przechodzące możność płatniczą Kasy. Akcja ich idzie jedynie na rękę czynnikom stale dążącym do rozbijania Kas Chorych i utrudniania pracy ich Zarządom.

Stanowisko lekarzy chrzanowskiej Kasy Chorych charakteryzuje np. taki fakt: na konferencji zażądali oni od Zarządu, aby lekarze nie byli przeciążani leczeniem nadmiernej liczby chorych w ciągu jednej godziny. Na to słuszne żądanie Zarząd się zgodził pod warunkiem, iż przyjmie kilku **nowych** lekarzy. bo tylko w ten sposób odciąży się lekarzy na pożytek chorych. **Ale lekarze zaprotestowali przeciwko powiększeniu liczby lekarzy!**

Pomimo, iż lekarze zarabiają obecnie 664 do 997 złotych a Zarząd Kasy proponował podwyżkę taką, iż pensje ich wynosiłyby od **800 do 1200 złotych,** oraz pomimo, iż Zarząd godził się na powiększenie o 150% dodatkowego wynagrodzenia za odwiedziny chorych w domu, lekarze pensje te **uznali za niewystarczające.**

Wobec takiego stanowiska lekarzy, Zarząd chrzanowskiej Kasy Chorych narzuconą mu walkę podjął, a członkowie Kasy otrzymywać będą ustawowy zasiłek na lekarza w gotówce.

Groźba strajku w Elektrowni Pruszkowskiej.

W dniu 12 b. m. w Pruszkowie odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku pracowników inst. użyt. publ. w Pruszkowie, na którem zebrani po dyskusji jednogłośnie uchwalili, co następuje:

1) Walne Zgromadzenie Prac. Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie, Sp. Akc., upoważnia Zarząd Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce do opracowania umowy, któraby regulowała warunki pracy i płacy w Elektrowni pruszkowskiej. Jednocześnie Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Związku do pertraktacji i podpisania umowy z Zarządem Elektrowni.

2) Walne Zgromadzenie protestuje przeciwko ignorowaniu przez Zarząd Elektrowni dotychczasowych zabiegów Związku, zmierzających do załatwienia kwestji uposażeń pracowniczych na drodze pokojowej i stwierdza kategorycznie, że w razie dalszego uchylania się Zarządu Elektrowni od pertraktacji ze Związkiem, pracownicy, jako świadomie i umyślnie prowokowani, przystąpią z całą bezwzględnością do walki.

3) Walne Zgromadzenie stwierdza, że żądania, wystawione Zarządowi Elektrowni przez Zarząd Związku, pracownicy solidarnie i zdecydowanie poprą i bronić będą wszelkimi rozporządzalnymi środkami, aż do strajku włącznie.

Anatol France.

Tours, 13 października. (PAT.). **Anatol France skonał.**

Paryż, 13 października. (PAT.). **O ostatnich chwilach Anatola France'a dochodzą następujące szczegóły: Stan niepoczytalności rozpoczął się już w piątek. W chwilach powrotu świadomości chory wymawiał słowo „matko". Wczoraj o godzinie 6-ej rozpoczęła się agonja. Śmierć nastąpiła o godz. 23 i pół.**

DEPESZA KONDOLENCYJNA PREZYDENTA REPUBLIKI.

Paryż, 13 października. (PAT.) Prezydent republiki Doumergue przesłał wdowie po Anatolu France depeszę kondolencyjną, w której wyraża głęboki smutek z powodu śmierci mistrza, którego natchnione dzieła o najdoskonalszej formie stanowią w oczach świata pomnik literatury francuskiej.

**
*

Zmarł największy pisarz Francji współczesnej, uznany powszechnie bez różnicy obozów politycznych i literackich, czczony przez wszystkich, członek Akademji Francuskiej, jednej z najbardziej konserwatywnych instytucji świata, pomimo że politycznie należał do obozu skrajnej lewicy. Wielki mistrz słowa francuskiego, stylista niezrównany w liryzmie, zarówno jak w subtelnej ironji.

Anatol Thibaut (Tibo—prawdziwe nazwisko France'a), syn księgarza paryskiego, wychowany niejako w księgarni, zakochany w starych książkach. zaczął pisać jeszcze za Cesarstwa pod pseudonimem France'a i zżył się do takiego stopnia z swoim pseudonimem, że nikt go nie zna w szerokim świecie pod innem nazwiskiem. Pisał poezje, słynne krytyki literackie (w dzienniku „*Temps*", wydane w czterech tomach pod tytułem „La Vie Litteraire" — „Życie Literackie". ale przedewszystkiem powieści, które rozsławiły jego imię. Powieści tych jest około trzydziestu. Niektóre doczekały się niezliczonych wydań. Wszystkie były tłomaczone na wszystkie języki świata cywilizowanego i niema takiego zakątka kulturalnego na kuli ziemskiej, gdzieby nie czytano France'a. Kiedy wydawca jego zapowiadał nową powieść, zamówienia napływały zewsząd: z Azji, z Afryki, z obu Ameryk, z Australji i zanim powieść wychodziła z pod władzy zecera, już jej sprzedanych było sto tysięcy egzemplarzy. Pisał France powieści, najdelikatniejszy, najsubtelniejszy piewca miłości, głęboki znawca serc ludzkich, tęskniących i marzących, jednak głębszych, niż przelotne uczucia, którym chwilowo hołdują. Pisał satyry społeczne, nie z typu ostrych, krwawych satyr, ale raczej typu złośliwie, ale i smutnie uśmiechniętego Satyra, który jakgdyby mówił: „biedni ludzie, czy warto podobne *głupstwa* czynić? Gdyby nie wasza głupota, jakżeby świat był piękny i jakżebyście wy sami byli szczęśliwi".

Był France romansopisarzem poprostu, bardzo szanującym francuskie tradycje literackie i godność literatury (France protestował publicznie przeciwko Zoli z tytułu jego powieści „Ziemia", widząc w niej obrazę chłopa francuskiego), — gdy wybuchła sprawa kapitana Dreyfusa. Kapitan został, przy pomocy sfałszowanych dokumentów, skazany jako zdrajca kraju. Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu — podzieliła Francję na dwa obozy. Wraz ze wszystkimi czołowymi pisarzami France znalazł się w obozie Francji „praw człowieka i obywatela". Napisał czterotomową historję tej sprawy w postaci „przygód profesora literatury Bergeret (na prowincji i w Paryżu)". Dotychczas znany, jako autor odbiegający od świata, wyłącznie szukający piękna — France stanął w szeregach walczących o powalenie reakcji politycznej i społecznej. Wygłaszał mowy polityczne, chodził na zebrania robotnicze, bronił praw klasy robotniczej, walczył przeciwko klerykalizmowi, przeciwko przywilejom kościoła, wreszcie został założycielem „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" i stał się, pod wpływem Jaurès'a, socjalistą. Wtedy napisał satyryczną historje Francji w formie powieści p. t. „Wyspa Pingwinów" i trzy tomy odczytów i artykułów p. t. „Ku lepszym czasom". Napisał też obraz powieściowy z czasów Rewolucji francuskiej pod tytułem: „Bogowie łakną krwi", w którym można odczuć niechęć do teroru rewolucyjnego.

Po wojnie France skłaniał się do komunizmu: był to zwrot, tłomaczący się wrażliwością artystyczną France'a, niezgodny jednak z całą jego umysłowością. Poprostu nie zdawał sobie sprawy, czem jest komunizm. Zresztą France w walkach partyjnych udziału nie brał.

Odchodzi ze świata pisarz największej miary, n[illegible]pszy wyraziciel kultury francuskiej w szerokim humanitarnym stylu. Francja dla France'a jest częścią Ludzkości, słowo francuskie jest dla ludzkości, ale i z ludzkości, z ogólno ludzkiego Ideału początek swój bierze i błogosławieństwo. Nigdy i nigdzie nie brakowało France'a, gdy protestowano przeciwko ciemiężeniu Polski, Finlandji, Ormjan tureckich, czy Irlandji, czy Indusów. Gdy za caratu zbierano podpisy pod odezwę, w celu ratowania bojowca P.P.S. Świrskiego od kary śmierci — i jego podpis znalazł się pod odezwą.

Stylista - France przejdzie do podręczników szkolnych, jak Diderot, Flaubert, Musset, Renan czy Taine. Jako filozof — znajdzie się obok Encyklopedystów i Ernesta Renana. Jako obywatel — obok Jaurèsa i Zoli, rycerzy każdej szlachetnej sprawy, rycerzy Państwa Pracy i Piękna.

Dzieła Anatola France'a, z wyjątkiem wielkiej pracy o „Joannie D'Arc", istnieją w polskich przekładach. Niektóre są bardzo źle przetłomaczone. Jan Sten (zmarły profesor krakowski Ludwik Bruner) tłomaczył France'a doskonale — i te dziesięć tomów są najpiękniejszym hołdem, jaki Polska złożyła France'owi *).

Henryk Bezmaski.

*) France Anatol, ur. 16 kwietnia 1844 r. Pierwsza praca z r. 1868 o poecie francuskim A. dr. Vigny. Przez długie lata France był bibljotekarzem Senatu francuskiego. Od r. 1896 członkiem Akademji francuskiej. W r. 1920 został laureatem Nobla.

Bezprawia kamienicznika.

Z kół dozorców donoszą nam:

Właściciel domu przy ul. Kamiennej nr. 8, urzędnik Magistratu, Juljan Okólski, wyrzucił w zeszłym roku dozorcę i sprzedał jego mieszkanie, nowemu zaś dozorcy dał, jako pomieszczenie, norę. W dodatku od sześciu miesięcy nie płaci on zupełnie dozorcy pensji.

P. Okólski zmusza dozorczynię do wyrzucania śmieci na przyległy plac, a pomimo, iż placu tego nie wolno zanieczyszczać, p. Okólski nie zwraca na to żadnej uwagi, lecz przy pomocy rewolweru zmusza dozorczynię do łamania przepisów policyjnych.

Grożenie rewolwerem, przystawianie rewolweru do piersi dozorczyni, to są fakty, które powtarzają się bardzo często. Sądzimy, że p. komisarz p. p. XIV komisarjatu zechce poskromić wybryki p. Okólskiego.

Konferencja socjalistyczna polsko-czeska w Cieszynie.

W sobotę, 11 października, odbyła się w Cieszynie czeskim konferencja polsko - czeska, w której uczestniczyli: ze strony Polskiej Partji Socjalistycznej tow. tow. Czapiński, Machaj i Niedziałkowski (czwarty delegat tow. Reger nie mógł wziąć udziału w obradach, gdyż był zajęty na zjeździe ubezpieczeniowym w Krakowie), ze strony czecho-słowackiej partji socjalno - demokratycznej tow. tow. Winter, Prokesch, Tesar i paru towarzyszy z miejscowej organizacji, ze strony Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej tow. tow. Kwietniowski, Lizak, Stefek i kilku jeszcze towarzyszy, jako gości.

Konferencja omówiła projekt zwołania w ciągu roku bież. zjazdu partji socjalistycznych Europy środkowej, poczem przystąpiła do sprawy stosunku między polskim ruchem socjalistycznym na Śląsku czeskim a czecho-słowacką s. d.

Tow. tow. Lizak i Kwietniowski w dłuższym wywodzie przedstawili potrzeby ludności polskiej, przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa, w sprawie obywatelstwa czeskiego dla tych Polaków, którzy go dotąd nie otrzymali, w sprawie utrzymania osobnego żupanu Cieszyńskiego, jako odrębnej jednostki administracyjnej, w sprawie polityki robotniczej, bezrobocia, wyborów do rad załogowych.

Towarzysze czescy przyjęli te informacje do wiadomości; sporządzenie protokułu narad przekazano tow. tow. Kwietniowskiemu i Prokeschowi z tem, że tekst protokułu będzie zatwierdzony przez Centralne Komitety w Warszawie i Pradze Czeskiej.

Wobec załatwienia porządku dziennego projektowane posiedzenie następne w Cieszynie polskim nie odbyło się.

Na wzmiankę naszą o niezaspokojonych ambicjach parlamentarnych p.p. Nusbauma i Poznańskiego z „Republiki" łódzkiej p. Nusbaum odpowiada długim art. wstępnym p. t „Dlaczego nie zostałem posłem z P. P. S.". Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta i daliśmy ją już poprzednio: kandydatury p.p Nusbauma i Poznańskiego były poprostu śmieszne i jako takie zostały potraktowane. Ale p. Nusbaum nie może się pogodzić z tak prostą odpowiedzią i przy pomocy wielkiej obfitości słów stara się uczynić ją zawiłą. Pisaliśmy, że to p. Rżewski popierał kandydaturę p.p. Nusbauma i Poznańskiego. Otóż p. Nusbaum utrzymuje, że wogóle inicjatywa tych kandydatur wyszła od p. Rżewskiego. Nie jesteśmy dobrego zdania o p. Rżewskim, ale tu wydaje nam się, że p Nusbaum niesłuszne rzuca na niego posądzenie. Wystarcza, że p. Rżewski popierał te kandydatury. Wprost nieprawdopodobne jest, aby sam je wymyślił! Następnie p. Nusbaum stara się dowieść, że poseł tow. Ziemięcki poważnie kandydatury te traktował i nawet nic przeciwko nim nie miał! Tow. Ziemięckiego niema obecnie w Warszawie ale niewątpliwie zaraz po powrocie bajki te sprostuje. Zresztą **cały** C. K. W. kandydatury te z miejsca, bez dyskusji odrzucił. Sam p. Nusbaum po tylu wysiłkach dla zaciemnienia sprawy — musi dodać melancholijnie: „Po kilkudniach tutejsza organizacja zawiadomiła mnie, że Centralny Komitet Wykonawczy nie zgodził się na obie kandydatury". Tak się skończyła próba „uzdrowienia" P. P. S mandatami — p. Nusbauma i p. Poznańskiego.

Nie skończyła się natomiast „mandatowa" przyjaźń p. Nusbauma z p. Rżewskim — i oto sojuszowi tych „nowych ludzi" przeciwko PPS. służy obecnie „Republika".

Zgon Brjusowa.

W Moskwie zmarł przed kilku dniami wybitny poeta rosyjski Walerjan Brjusow. Należał on do najbardziej wykształconych i utalentowanych poetów ostatnich czasów, był twórcą miary europejskiej.

Niestety, nie odznaczał się stałością przekonań politycznych. Gdy wybuchła wojna, Brjusow był entuzjastycznym jej piewcą, wierząc w „misję" zbawienia ludów przez Rosję carską. Gdy bolszewicy zdobyli władzę, przeszedł do nich, stając się urzędnikiem sowieckim w dziale literatury. Od tego czasu twórczość Brjusowa podupadła.

Na początku wojny Brjusow napisał piękny, płomienny wiersz na cześć Polski i jej odrodzenia, ale... w wyniku urzeczywistnienia manifestu Mikołaja Mikołajewicza.

Brjusow żył lat 50.

Skandal emigracyjny.

W „Polonji" paryskiej czytamy następujący list:

WYZYSK DZIEWCZĄT POLSKICH WE FRANCUSKIM KLASZTORZE.

„W tych dniach przybyła do Arras młoda dziewczyna, która uciekła z klasztoru francuskiego z Montbrison (Loire). Dziewczyna ta od kilkunastu dni gnana strachem, tułała się, szukając Polaków. Historja tej 16-letniej dziewczyny i jej krótkiego pobytu we Francji, jest tak dziwaczna i nieprawdopodobna, że wierzyć się nie chce.

W maju roku bież. Urząd Pośrednictwa Pracy zapisywał na wyjazd do Francji, do służby domowej. To też sporo dziewcząt z okolicy Będzina wyjechało. Przybyły one do Mysłowic, gdzie Urząd Emigracyjny załatwił formalności wyjazdowe. Wkrótce zjawił się ksiądz, mówiący po polsku i wybrał 15 dziewcząt od 16 do 19 lat najwyżej i wyjechał z niemi natychmiast przez Niemcy. Przywiózł je do klasztoru w Montbrison (Loire). Tu je pomieszczono w jednej sali i powiedziano, iż przybyły na 3-letni kontrakt i pracować będą bez wynagrodzenia a po trzech latach, t. j. po odrobieniu kontraktu, będą otrzymywały zapłatę za dalszą pracę.

Miały one do obsługi 8 sióstr miłosierdzia i jednego ojca duchownego. Nie wolno było wychodzić poza obręb klasztoru. Listy do rodziców podlegały ścisłej kontroli. Sowem,niczem w zakonie.

Pewnej niedzieli kilka dziewcząt zmyliło czujność stróża i wyszły na wieś, by przypomnieć sobie świat wolności, po trzech miesiącach klasztornej celi, niebawem jednak zjawił się ksiądz na czele żandarmów i sprowadził je z powrotem do klasztoru. Tej samej nocy po owej niedzieli spuściły koleżanki na dół przez okno po rynnie z drugiego piętra Helenę Henkie, która następnie przez parkan klasztorny po ściętem drzewie wydostała się na wolność".

Czy Urząd Emigracyjny i nasze urzędy konsularne zajęły się zbadaniem tej skandalicznej sprawy?

Kronika parlamentarna.

OBRADY „WYZWOLENIA".

W dniu wczorajszym odbyła się narada klubu „Wyzwolenia" pod przewodnictwem prezesa Walerona.

Obrady były poufne. Po naradach prezes Waleron zgłosił się do Marszałka Rataja, z którym odbył dłuższą konferencję.

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ.

Wczoraj p. Marszałek Sejmu konferował z prezesem Rady Ministrów, omawiając sprawy związane z rozpoczynającą się sesją sejmową.

USTAWA O NACZELNYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH.

W środę i dni następnych premjer odbędzie szereg konferencji z członkami sejmowej komisji wojskowej w sprawie projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Komisja rolna zwołana została na dn. 17 b. m., na godz. 4 po poł.

PREZYDJUM SENATU.

Na dzień 28 b. m. zwołana została narada prezydjum Senatu w osobach Marszałka i wice-Marszałków.

Z KOMISJI SENACKICH.

Komisja regulaminowa Senatu zbiera się dn. 27 b. m. Przedmiotem obrad będzie konflikt pomiędzy Sejmem i Senatem.

KONFERENCJA MARSZAŁKA SENATU Z SEN. KOSKOWSKIM.

P. Marszałek Senatu odbył wczoraj dłuższą konferencję z senatorem Koskowskim, który informował marszałka o przebiegu konferencji genewskiej oraz o bieżącej sytuacji w polityce zagranicznej.

W jednym z polskich dzienników burżuazyjnych ktoś odważył się powiedzieć, iż przedłużenie dnia roboczego nie może przynieść korzyści przemysłowi i że uzdrowić warunki produkcji przemysłowej może tylko odpowiednia organizacja pracy i całej administracji, oraz zaopatrzenie fabryk w nowoczesne urządzenia.,. Wśród „Lewiatana" zrobił się gwałt i Lewiatan uchwalił uczynić nacisk na redakcję, aby takich art. nie drukowała; bo to może zaszkodzić., Państwu polskiemu.

Jak widzimy Lewiatan czuwa nad „prawomyślnością" prasy burżuazyjnej.

Kronika polityczna.

WYJAZD P. OBOLEŃSKIEGO Z WARSZAWY.

(PAT.). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny S. S. S. R., p. Oboleński, wyjechał 10 b. m. z Warszawy. Tymczasowe kierownictwo poselstwem objął radca poselstwa, p. Biesiedowski, który będzie sprawował te funkcje aż do przyjazdu posła Wojkowa.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Rokowania polsko - niemieckie o traktat handlowy rozpoczną się w pierwszych dniach listopada.

Inauguracja rokowań odbędzie się w Warszawie, poczem przeniesione będą do Berlina. Przypuszczalny czas trwania rokowań przewidziany jest na dwa miesiące.

Przewodniczącym delegacji niemieckiej będzie dr. Stockhammer. Nominacja przewodniczącego delegacji polskiej nastąpi w tym tygodniu.

WOJEWODA MŁODZIANOWSKI W WARSZAWIE.

Nowomianowany wojewoda poleski pułk. Młodzianowski po objęciu w Brześciu urzędowania przybył do Warszawy na parodniowy pobyt, celem odbycia konferencji w sprawach

dotyczących będącego pod jego zarządem województwa.

KOMISJA INSPEKCYJNA.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża na pogranicze polsko - sowieckie komisja inspekcyjna dla zbadania stanu linji kolejowych.

Jednocześnie komisja ma zbadać linje telegraficzne oraz zaznajomić się ze stanem, w jakim się znajduje służba łączności i komunikacyjna.

DELEGAT NA KONFERENCJĘ W SPRAWIE ROZBROJENIA?

„Polska Zbrojna" donosi, że delegatem Rządu Polskiego na konferencję rozbrojeniową w czerwcu 1925 r. będzie mianowany gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, b. minister spraw wojsk. i członek Najwyż. Rady Wojennej.

Bawiący zagranicą gen. Sosnkowski został powiadomiony o decyzji Rządu oraz wezwany do powrotu do kraju.

Wiadomość powyższa wydaje nam się dosyć niezwykłą. Przedewszystkiem konferencja odbędzie się dopiero za 9 miesięcy, więc co za pośpiech? Powtóre, na konferencję musi pojechać **delegacja polityczna**, a nie solista-generał. Generał jest tam potrzebny tylko jako doradca techniczny.

WYJAZD PREZYDENTA DO SPAŁY.

P. Prezydent Wojciechowski wyjechał na dwutygodniowy pobyt do Spały.

O OBYWATELSTWO POLSKIE.

Dowiadujemy się, że w Min. Spr. Wewn. ma się odbyć konferencja w sprawie Konwencji Wiedeńskiej, która ustaliła wątpliwą dotychczas sprawę obywatelstwa pewnej kategorji Niemców, mieszkańców Pomorza i Poznańskiego.

Konferencja ma rozstrzygnąć pewne wątpliwości, mianowicie, czy konwencję należy stosować również do spraw wszczętych przed jej podpisaniem.

W konferencjach ma wziąć udział szef poznańskiego oddziału prokuratorji generalnej, dr. Prądzyński, który kierował odnośnemi sprawami w Wiedniu.

KONWENCJA BARCELOŃSKA.

Dnia 8 b. m. spisany został w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów protokół o złożeniu przez Polskę dokumentu ratyfikacyjnego konwencji i Statutu wolności tranzytu, podpisanych w Barcelonie 20 kwietnia 1921 roku. W ten sposób konwencja i Statut wejdą w Polsce w życie po upływie trzech miesięcy, t. j. 8 stycznia roku przyszłego.

Na mocy statutu Polska przyznaje państwom, które do niego już należą, prawo tranzytu przez swe terytorjum dla osób i towarów, na kolejach i po drogach wodnych. Analogiczne prawo otrzymuje Polska w stosunku do pozostałych kontrahentów. Fakt ten ma nader doniosłe polityczne znaczenie, jest bowiem nowym znacznym krokiem w rozwoju stosunków między Polską a zagranicą.

OKÓLNIK, GODNY MINISTRA.

Minister oświaty p. Miklaszewski wydał okólnik, zakazujący wbrew ustawie o szkołach akademickich przyjmowania na wydział prawny maturzystów szkół realnych. Jest to podwójny nonsens, gdyż, pomijając już nielegalność takiego okólnika, względy jakiej takiej życzliwości dla studentów, o której brak p. ministra trudno posądzać, nie powinny były pozwolić na wydanie tego rodzaju rozporządzenia. Obecnie, kiedy zapisy na wyższych uczelniach są zamknięte, kiedy setki realistów zostało przyjętych na wydziały prawne, wykonanie okólnika postawi ich na przeciąg roku poza nawiasem wszelkiej uczelni. Uniknięto-by tego, gdyby choć półgodzinne zastanowienie się poprzedziło położenie podpisu pod okólnikiem.

BUDOWA BASENU W PORCIE GDAŃSKIM.

Liga Narodów na posiedzeniu w dniu 13 marca r. b. powzięła uchwałę zobowiązującą Radę Portu w Gdańsku do wybudowania w przeciągu jednego roku, na półwyspie Westerplatte specjalnego basenu, mającego służyć dla wyładowywania amunicji i materjału wojennego importowanego do Polski przez Gdańsk. Roboty przygotowawcze są już na ukończeniu i niebawem rozpoczęta zostanie budowa właściwego basenu. Wykonanie basenu zostało powierzone przez Radę Portu konsorcjum złożonemu z warszawskiej firmy W. Szawernowski i firmy niemieckiej Continental - Bau A. G. Koszt budowy i basenu obliczony jest na 5 miljonów guldenów gdańskich, które pokrywają w połowie Rząd polski. w połowie zaś Senat w. miasta.

Zatarg angielsko-turecki.

ODPOWIEDŹ TURECKA NA ULTIMATUM.

Berlin, 13 października. (PAT.) Według doniesień z Londynu, rząd turecki polecił swojemu przedstawicielowi w Londynie odpowiedzieć na angielskie ultimatum w sprawie Iraku, że za zmianę status quo w Mezopotamji jest odpowiedzialna Anglja. Turcja zaprzecza, jakoby miała koncentrować wojska na granicy Mossulu oraz oświadcza, że jest gotowa nie posuwać się poza swoją obecną linję graniczną. Według dalszych doniesień z Londynu, Mustafa Kemal, wobec poważnej sytuacji obecnej, powrócił z Erzerum do Angory i wydał polecenie natychmiastowego zwołania zgromadzenia narodowego.

Londyn, 13 października. (PAT.). W związku z ostatnią notą turecką, jaka tu nadeszła, należy zaznaczyć, że jest to odpowiedź na notę angielską, w której Anglja wyznaczyła Turcji termin do soboty w południe dla wycofania wojsk z zajmowanych obecnie pozycji, zgodnie z zasadą status quo. W przeciwnym bowiem razie Anglja zastrzega sobie swobodę działania.

NOWA NOTA ANGIELSKA.

Londyn, 13 października. (PAT). W sferach politycznych panuje opinja, że rząd angielski wystosuje wkrótce nową notę do Turcji w sprawie pogwałcenia status quo Iraku. Uprzednio jednak należy się upewnić, czy wojska tureckie faktycznie cofnęły się wgłąb kraju, jak twierdzi rząd turecki.

Wojna domowa w Chinach.

WOJSKA CZE-KIANGA PODDAŁY SIĘ.

Szanghaj, 13 października. (PAT.). **Wojska Cze-Kianga poddały się. Przygotowuje się zawieszenie broni z Kiang-Su. Lu-Yung-Szian i szef sztabu generalnego armji Cze-Kianga zbiegli do Japonji.**

Szanghaj, 13 października. (PAT.). — Przyczyną nagłej ucieczki Cze-Kiangu, i jegubernatora wojskowego Cze-Kiangu, i jego szefa sztabu było przejściem komendanta odcinka frontu nad jeziorem Tai-hu, wraz z całą dywizją na stronę wojsk Kiang-Su.

W PRZEDEDNIU ZAJĘCIA SZANGHAJU.

Londyn, 13 października. (PAT.) Według informacji prasowych, otrzymanych z Chin, należy się spodziewać zajęcia Szanghaju nocy dzisiejszej. Odziały marynarzy i piechoty marynarki angielskiej, francuskiej i japońskiej strzegą kolonji zagranicznych. WSzanghaju życie idzie zwykłym trybem, teatry i kinematografy są czynne i życie handlowe jest zupełnie normalne.

Lot Zeppelina do Ameryki.

Berlin, 13 października. (PAT.) Donoszą tu, że lot Zeppelina do Ameryki odbywa się nadal w pomyślnych warunkach. Dzisiaj w południe sterowiec Zeppelin minął Azory, przelatując po 30-u godzinach prawie połowę całkowitej swej drogi. Według późniejszych doniesień, przelatywał Zeppelin około wysp Bermudzkich, wobec czego znajduje się już obecnie w promieniu radiostacji amerykańskich. Na rozmaitych punktach amerykańskich wybrzeży oczekują Zeppelina, aby, w razie gdyby był zmuszony wylądować przed osiągnięciem Lakehurst, móc mu nieść pomoc z wybrzeży.

Berlin, 13 października. (PAT.). Jak wynika z depesz iskrowych, statek powietrzny Z. R. 3 znajdował się o północy z niedzieli na poniedziałek, według czasu środkowo - europejskiego, w drodze ku wyspom Azorskim pod 12-tym stopniem zachodniej długości.

Nowy Jork, 13 października. (PAT.). Komendant stacji powietrznej w Deam oświadczył, iż poczyniono wszystkie przygotowania dla przyjęcia Z. R. 3. Kilkuset ludzi stoi w pogotowiu dla pomocy przy lądowaniu statku, który wciągnięty będzie natychmiast po przelocie do hali i pozostanie pod opieką załogi niemieckiej aż do czasu wykonania szeregu próbnych wzlotów, które zostaną podjęte dla wykazania sprawności Z. R. 3 w nowych warunkach.

TELEGRAMY.

Kampanja wyborcza w Anglji.

Londyn, 13 października. (PAT.) Kampanja wyborcza jest w pełnym toku. Premjer Mac Donald opuścił dziś Londyn, udając się do Szkocji, gdzie wygłosi przemówienia w Glasgowie, Edynburgu, oraz w licznych miastach i wsiach południowej Szkocji. Następnie uda się do Yorkshiru, Lancashiru, wschodniej części Anglji i Walji. Asquith i Baldwin będą przemawiali jutro w Londynie, a następnie udadzą się do szeregu miast prowincjonalnych. Prasa komentuje zamierzony projekt uniknięcia rozproszenia sił konserwatystów i liberałów. Projekt powyższy przewiduje, aby konserwatyści, względnie liberałowie, rezygnowali z wystawienia odrębnych kandydatur w tych okręgach, gdzie ich kandydat podczas ostatnich wyborów otrzymał najmniejszą ilość głosów, pozostawiając pole otwarte dla walki drugiego stronnictwa z partją pracy. Do chwili obecnej jednak projekt ten nie został oficjalnie zatwierdzony przez obie partje opozycyjne. Są jednakowoż wiadomości, że już w niektórych okręgach wyborczych istnieje w sprawie powyższej nieoficjalne porozumienie. Konsekwencji układu tego nie można ocenić do chwili otrzymania list wyborczych. Znamienne jest, że w paru okręgach kandydatami są ojcowie i ich synowie. Syn ekspremjera Baldwina jest kandydatem Labour Party w Dudley. Mac Donald junior jest również kandydatem partji pracy w Basetlaw. Obydwaj synowie ministra Hendersona, syn Lloyd Georgea i syn sir Alfreda Monda będą także brać udział w walce wyborczej. Aż do chwili obecnej, na zasadzie postanowień poczimistrza generalnego, kompanja „Broadcastingowa" angielska nie udzielała żadnemu stronnictwu swej pomocy w wyborach do parlamentu. Obecnie jednak zostało postanowione, że mowy trzech przywódców głównych partji politycznych będą broadcastingowane, co się tyczy jednak innych przemówień, to, w celu uniknięcia możliwych sporów, kompanja Broadcastingowa nie będzie im pomocna.

AKCJA WYBORCZA MACDONALDA.

Londyn, 13 października. (PAT). Premjer Mac Donald, opuszczając dziś rano Londyn, wygłosił na stacji Buston krótkie przemówienie do swych licznie zebranych stronników, w ciągu którego zaznaczył, że Labour Party jest przygotowana do jaknajwiększej walki w dotychczasowej historji życia politycznego partji. Do walki tej przystępuje partja pracy z odważnem sercem i jaknajlepszemi nadziejami i jest przekonana, że osiągnie znacznie większą ilość mandatów, aniżeli poprzednio. W drodze do Glasgowa na każdej stacji, na której pociąg się zatrzymywał premjer przemawiał do swych zwolenników.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

Berlin, 13 października. (PAT.). Jak się dowiaduje „Die Zeit", w kołach rządowych nie liczą się już z możliwością znalezienia podstawy do rozszerzenia koalicji drogą rokowań z przewodniczącymi frakcji, wobec czego koła te uznają konieczność rozwiązania reichstagu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Pożyczka niemiecka.

Z KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 13 października. (PAT.). Komisja odszkodowań na dzisiejszem rannem posiedzeniu stwierdziła urzędownie: 1) iż parlament niemiecki uchwalił, a rząd ogłosił w formie przyjętej przez komisję odszkodowań ustawy niezbędne do wprowadzenia w życie planu Dawesa; 2) iż rząd niemiecki powołał do życia wszystkie przewidziane organa kontrolne; 3) iż stworzył definitywnie Bank Rzeszy i tow. dla niemieckich kolei; 4) iż wręczył komisarzom świadectwa obligacji kolejowych. Dalej komisja stwierdza, że zawarte zostały umowy, gwarantujące lokatę pożyczki w wysokości 800 miljonów marek złotych, wobec czego komisja postanawia zwolnić częściowo pierwszy numer hypoteki, ciążącej w myśl traktatu wersalskiego na majątkach i dochodach Niemiec.

W ten sposób część majątków i dochodów Niemiec będzie mogła być użyta na spłatę pożyczki. W dalszym ciągu posiedzenia komisja upoważniła swego sekretarza do przyjęcia pisma ministra finansów Rzeszy Luthera, wyłuszczającego przewidziane przez rząd Rzeszy zmiany, dotyczące pożyczki, wreszcie zatwierdziły projekty angielski i amerykański w sprawie emisji pożyczki.

USTAWY NIEMIECKIE UZYSKAŁY MOC OBOWIĄZUJĄCĄ.

Berlin, 13 października. (PAT.) Wobec pomyślnego dojścia do skutku wielkiej pożyczki dla Niemiec, stanowiącej, jak wiadomo, zasadniczy punkt planu Dawesa, tem samem wszystkie ustawy, uchwalone w związku z planem Dawesa przez parlament Rzeszy, uzyskały moc obowiązującą.

Ewakuacja Dortmundu.

Berlin, 13 października. (PAT.) Ewakuacja Dortmundu przez wojska francuskie wyznaczona została na dzień 20 b. m.

Ponowny pościg za mordercą Erzbergera.

Berlin, 13 października. (PAT.) Jak donoszą z Budapesztu, rząd węgierski, zgodnie z życzeniem rządu Rzeszy, wysłał nowe listy gończe za mordercą Erzbergera, Schulcem, który wszelako zdołał już zbiedz po swem uwolnieniu z więzienia.

Targ o skórę na niedźwiedziu.

Berlin, 13 października. (PAT.) Według doniesień z Koburgu, z 16 pełnoletnich wielkich książąt rosyjskich, 13 już wypowiedziało się za proklamacją wielkiego księcia Cyryla.

Pierwsze kroki nowego króla Hedżasu.

Londyn, 13 października. (PAT.) Reuter. Król Hedżasu Ali przybył do Mekki i nawiązał kontakt z Ibn-Seudem, celem uregulowania sytuacji obecnej. Król Ali udzielił swemu zastępcy w Londynie wskazówek celem kontynuowania rokowań, dotyczących zawarcia układu między Anglją a Hedżasem.

Londyn, 13 października. (PAT). Według informacji oficjalnych, otrzymanych w Londynie, pertraktacje, między nowym królem Hedżasu Emir Alim i przywódcami wahabitów, zostały zerwane. Wobec powyższego Emir Ali wydał swym wojskom rozkaz wycofania się z Mekki, w celu uniknięcia pretekstu do ewentualnej walki w Mekce. W obecnej chwili zbrojne oddziały wahabitów znajdują się już na przedmieściu Mekki. Angielscy pielgrzymi są wysyłani z Djeddabi i należy się spodziewać, że ewakuacja ich zakończy się wkrótce.

Polski samolot nad Bytomiem.

Katowice, 13 października. (PAT). — Bytomski „Ostdeutsche Morgenpost", pisząc o przelocie polskiego samolotu nad Bytomiem, dodaje następujący komentarz: „Ludność bytomską ogarnęło wielkie wzburzenie na widok obcego wojskowego jednopłatowca. Biały Orzeł na czerwonem tle wyraźnie wskazywał, że jest to samolot polski. Sprawa będzie miała naturalnie dyplomatyczne konsekwencje, gdyż przelatywanie obcych aparatów ponad terytorjum Rzeszy, jest według 320 paragrafu traktatu wersalskiego niedozwolone. Przelot polskiego samolotu jest zbyt ciężkiem naruszeniem niemieckiego prestiżu państwowego, a treść rozrzucanych ulotek czyni to naruszenie jeszcze bardziej bezprawnem. Sensacyjny ten wypadek przelotu polskiego samolotu będzie przedmiotem wymiany zdań władz centralnych Berlina i Warszawy.

(PAT.). Przed paroma dniami, gdy lotnik polski na Górnym Śląsku rozrzucał odezwy, związane z propagandą tygodnia lotniczego, wbrew intencji lotnika, zostały przez niego rozrzucone odezwy również i na terytorjum niemieckiem. Dla wyjaśnienia tej sprawy Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało odpowiednie zlecenia od rządu polskiego.

Odczyt tow. prof. Wł. Gumplowicza. We wtorek, dn. 14 b. m., o godz. 7 m 30 odbędzie się w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m 3, urządzony staraniem Warszawskiego Oddziału T. U. R. odczyt tow. prof. Wł. Gumplowicza pod tytułem: **„O pochodzeniu człowieka".**

Bilety w cenie 40 groszy dla członków TUR. i 60 groszy dla niecztonków nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, m. 3, między godz. 5 — 7 popoł. oraz przy wejściu.

Prowincja.

JĘDRZEJÓW.

(Korespondencja własna).

Jeszcze echa gospodarki p. Wroczyńskiego i jego pomocników.

W uzupełnieniu ostatniej korespondencji z Jędrzejowa, musimy dodać, iż po zawieszeniu kierownika Wroczyńskiego, gospodaruje jeszcze w dziale drogowym kolejki Jędrzejów - Szczucin p. Kulesza, który **w przeciągu półrocza prawie zupełnie wyczerpał kredyt,** udzielony przez Ministerjum.

Oto ciekawe szczególiki, charakteryzujące gospodarkę pp. Wroczyńskiego i jego pomocników: 23.000 podkładów, zużytych w r. 1923, **dotychczas nie zostało wprowadzonych w rozchód,** a przy zapotrzebowaniu podkładów do reperacji linji magazyn zasobów odmówił przydzielenia ich, twierdząc, że **w Jędrzejowie znajduje się na składzie jeszcze 25 tys. podkładów.**

P. Wojciechowski, będąc w Jędrzejowie, bardzo pochwalił wybudowanie nowych warsztatów działu drogowego, które kosztowały 2 tys. zł., **ale po zawieszeniu** p. Wroczyńskiego, **te same warsztaty uznał za niepotrzebne i kazał je zamknąć,** a roboty działu drogowego wykonywać w warsztatach głównych kolei. Teraz ludzi, którzy tam pracowali, niema gdzie pomieścić!!

Jeszcze jedna sprawa, tycząca się obecnych stosunków: przez 3 miesiące przyjmowany był magazyn zasobów przez wyznaczonego z Dyrekcji magazyniera; przy przyjmowaniu pracowało codziennie 4 urzędników i 10 robotników, aż tu nagle przysłany rewizor orzekł, że przyjęcie magazynu, nie w obecności p. Wroczyńskiego, jest nieważne — i że trzeba zacząć przyjmowanie magazynu od początku, co ma potrwać znowu 3 miesiące!

Czy niema fachowca dla załatwienia sprawy przyjęcia magazynu zasobów w szybszem tempie? Tego rodzaju gospodarka nie wpływa dodatnio na uzdrowienie stosunków w kolejnictwie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

We wtorek 14 b. m. o godz. 4½ po poł. w lokalu „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie Prezydjum C.K.W.

Sekretarjat Generalny.

We wtorek, dn. 14 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dn. 15 b. m.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku obrad: referat polityczny i sprawy zawodowe. Pożądane przybycie wszystkich członków i sympatyków.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy

Strajk garbarzy w Gnieznie.

Z powodu strajku garbarzy w Gnieznie, uprasza się, aby garbarze nie przyjmowali teraz pracy w Gnieznie.

Strajk w garbarniach w Lublinie.

Jak donosi „Nowa Ziemia Lubelska", w Lublinie wybuchł strajk w przemyśle garbarskim. Grozi rozszerzenie się strajku na cały miejscowy przemysł garbarski, wobec stanowiska przemysłowców, którzy na żądanie podwyżki odpowiedzieli ogłoszeniem lokautu.

Likwidacja strajku w Lublinie. W sobotę został zakończony trwający od kilku tygodni w Lublinie strajk w fabrykach metalurgicznych. Wczoraj robotnicy przystąpili do pracy.

Ze Związku Włókniatego.

Dnia 15 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się walne zebranie robotników i robotnic fabryk pończoszniczych. Sprawy b ważne.

Dnia 16 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie sekcji gobelinowo-dywanowej, na które proszeni są następujący towarzysze: B Włodarski, J. Feigel, K. Piszkiewicz, F. Badowski, T. Grohman, A. Szczepański, Matysiak, K. Pawłowski, T. Kowalski, Opolska.

Odczyt o gazie i gazownictwie w Zw. Zaw. dozorców domowych. W dn. 12 b. m., w Związku Zaw. Dozorców domowych odbył się odczyt o gazie i gazownictwie, wygłoszony przez Dyrektora Gazowni Warszawskiej, inż. Świerczewskiego. Podczas odczytu pokazywane były wytwory z węgla, jak: kwas karbolowy, naftolina, benzol, smoła, amonjak itd W oczach zebranych wytworzono z węgla gaz, który palono na sali.

Referenta nagrodzono gorącemi oklaskami. Jest to pierwszy odczyt z tej dziedziny w środowisku klasy robotniczej.

ZWIĄZEK PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBL. W POLSCE.

Utworzenie Oddziału Związku w Płocku.

W dniu 12 b. m. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Związku robotników rolnych w Płocku, odbyło się organizacyjne zebranie pracowników użyteczności publ. w Płocku w celu utworzenia klasowego Związku. Na zebranie przybyli pracownicy miejscy w liczbie około 50 osób. Po wysłuchaniu referatu przybyłego z Warszawy sekretarza generalnego Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce tow. J. Gonerko, o celach i zadaniach Związku, i po dyskusji, w której brali udział tow. Marjański i Kępczyński, zebrani uchwalili rezolucję, w której uchwalają przystąpić do Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce i utworzyć w Płocku Oddział tego Związku. Do tymczasowego Zarządu Oddziału zostali wybrani tow. tow. Marjański, Olszewski, Pekrul, Jeżewski i Gadomski.

Wygrany strajk robotników, pracujących na szosie pod Sochaczewem.

Na szosie warszawskiej pod Sochaczewem pracuje około 60 ludzi, którzy byli wyzyskiwani w niemiłosierny sposób i w końcu postawili żądania podwyżki zapłaty za ciężką pracę.

P. inżynier Wojciechowski krzykiem i groźbą chciał zmusić ich do pracy, wołając: „ja was w kajdany zakuję" itp., ale robotnicy nie zlękli się tego i po czterogodzinnym strajku żądania ich zostały uwzględnione. P Wojciechowski przekonał się bowiem, że robotnicy nie żartują. Obecnie zarabiają oni po 4 i 3.75 zł. dziennie, a robotnicy, pracujący na akord, zarabiają znacznie więcej.

Ta solidarna akcja robotników służyć winna innym robotnikom za przykład.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem serdecznie dziękuje pracownikom Elektrowni za zebrane 192 zł. 50 gr. na ciepłą odzież dla dzieci, a w szczególności obywatelowi Ciesielskiemu za gorliwe zebranie na bloczek Nr. 26 zł. 80 gr. 50. Apelujemy do Towarzyszy, ażeby za przykładem pracowników Elektrowni zbierali również na ciepłą odzież, gdyż mamy do ubrania 100 dzieci z górą, a zebraliśmy zaledwie jedną dziesiątą sumy, jakiej nam potrzeba.

Walne zebranie oddziału warszawskiego T. U. R.

W niedzielę, dn. 19 b. m., w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, o godz. 10 rano odbędzie się sprawozdawcze zebranie oddziału Warszawskiego T. U. R. z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) Wybór Delegatów na Zjazd, 3) Wybór nowego Zarządu. Wstęp tylko za opłaconemi legitymacjami.

Wycieczka do Obserwatorjum. W sobotę dn. 18.X odbędzie się wycieczka do Obserwatorjum Astronomicznego, przy ul. Chmielnej Nr. 88. Bilety w cenie 50 gr. dla członków TUR. i 60 gr. dla nieczłonków nabywać można w Sekretarjacie TUR. Al. Jerozolimskie 6, m. 3, codziennie od 5 — 7 p. p. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 8 wiecz. w sobotę przy wejściu do Obserwatorjum. Ilość uczestników ograniczona do 20-tu.

Podziękowanie. Komisja Oświatowa Zw. Metalowców składa niniejszym gorące podziękowanie **inż. Kamińskiemu** za oprowadzenie po Elektrowni wycieczki Zw. Metalowców.

Życie gospodarcze.

ULGI CELNE.

W dniu wczorajszym zostało ogłoszone rozporządzenie min. skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia wprowadzającego ulgi celne dla szeregu artykułów pierwszej potrzeby, jak mąka pszenna i żytnia, ryż łuszczony i łamany i t. d., szereg zaś innych artykułów objętych rozporządzeniami z dn. 11 i 28 lipca oraz 11 i 24 września rb. ma opłacać cło ulgowe.

Rada Spożywców.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady Spożywców, które odbędzie się 17 b. m. obejmuje: 1) referat o sytuacji aprowizacyjnej kraju, 2) projekt ustawy o ograniczeniu przemiału żyta i ustaleniu cen maksymalnych na chleb, 3) sprawy organizacyjne: wybór komisji etc., oraz 4) wolne wnioski. (—).

Z ruchu spółdzielczego.

Ajencja prasowa donosi:

Dnia 11 b. m. odbyła się pierwsza konferencja porozumiewawcza w sprawie utworzenia wspólnej hurtowni spółdzielni spożywców, zgrupowanych w socjalistycznych i neutralnych związkach spółdzielczych: „Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców" (przewodniczący zarządu p. Romuald Mielczarski) i „Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców" (przewodniczący zarządu poseł tow. Zaremba). Konferencja doprowadziła do pomyślnych wyników. Dla szczegółowego omówienia sprawy wybrano podkomisję. Następna konferencja plenarna odbędzie się 18 b. m. W ten sposób połączenie obydwuch centralnych organizacji spółdzielczych będzie miało wyłącznie charakter gospodarczy i sprowadzi się do centralizacji zakupów i sprzedaży. (—).

Gdzie i ile kosztuje cukier?

Donosiliśmy już, iż w Czechach 1 klg. cukru w sprzedaży hurtowej kosztuje 39 gr., zaś w Austrji 41 gr. Podobna cena cukru obowiązuje o miedzę — po niemieckiej stronie Górnego Śląska, gdzie worek cukru 100 klg. kosztuje 41 zł. 82 gr., łącznie zaś z akcyzą 81 zł. 18 gr., w handlu zaś detalicznym 1 klg. kosztuje od 93.5 do 98.5 groszy. W związku z nadzwyczajnym urodzajem buraków (150 — 200 centnarów z morga, gdy w r. ub. 130 centnarów) spodziewana jest zniżka cen cukru.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.30
Funty angielskie za 1—23 36 i pół
Floreny holend. za 100—203 30
Kor. czesko—słow. za 100—15.47
Franki szwajc. za 100—99 80
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22 72
Franki belgijskie za 100—25.10

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

W dniu 13 b. m. silny obszar wysokiego ciśnienia, ze środkiem nad Rosją ogarniał w dalszym ciągu swym wpływem cały kontynent europejski. W Polsce panowała pogoda jasna o wiatrach południowo-wschodnich, miejscami notowano tylko mgłę. Opadów w ciągu doby ubiegłej nie było Temperatura o godzinie 14-ej dosięgła: 18° w Poznaniu, 15° w Krakowie, 12° we Lwowie i Wilnie i 11° w Białymstoku.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, sucho, noc zimna (w górach oraz na wschodzie przymrozki), rano miejscami mglisto, słabe wiatry lokalne.

Finlandja a Sienkiewicz. Dowiadujemy się, że rząd polski zaprosił na uroczystość przeniesienia do Warszawy zwłok Sienkiewicza, profesora uniwersytetu w Helsingforsie p. Nikola wraz z jego małżonką. Państwo Nikola są tłomaczami dzieł Sienkiewicza na język fiński i dzięki im finlandczycy zaznajomili się z literaturą polską.

Kwesta na Inwalidów. Inwalidzki Komitet Kwestowy pod protektoratem p. marszałka Sejmu M. Rataja urządza w dniach 15, 16 i 17 października r. b. sprzedaż nalepek okiennych na rzecz budowy domu i warsztatów pracy dla Inwalidów Wojennych.

Walka z chorobami zakaźnemi. Pierwsza konferencja poświęcona omówieniu sprawy walki z durem brzusznym i płonicą zgromadziła około 100 osób ze świata lekarskiego Wobec niewyczerpania dyskusji następna konferencja odbędzie się we wtorek, 14 października o godz. 8 wiecz. w biurze Wydziału Zdrowia Magistratu m. stoł. Warszawy (Zgoda 10). Omawiana będzie sprawa dezynfekcji i organizacji środków zapobiegawczych przy wspomnianych chorobach.

Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej zawiadamia, że utworzyło poradnię pedagogiczną. Informacji udziela przewodnicząca, p. Gorzycka-Wielożyńska w każdą sobotę od 6 — 7, przy ul. Chmielnej 130 m. 10, tel. 160-04

Zagrożony dom Banku Handlowego. Wobec tego, że filar w ścianie szczytowej frontowego 1-piętrowego domu z facjatkami należącego do Banku Handlowego na placu Żelaznej Bramy Nr. 9 zarysował się, przeto przybyła onegdaj na miejsce komisja techniczno-budowlana orzekła, że dom jest zagrożony. Lokatorzy zajmujący 6 mieszkań oraz właściciele 4-ch sklepów mają w najbliższych dniach opróżnić zajmowane lokale. Lokatorzy zakładają rekurs.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek dn. 16 b. m o godz. 6-ej pp. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego podczas którego prof. Jan Bielecki wypowie Sprawozdanie z V-ej Konferencji Unji Międzynarodowej Chemji Czystej i Stosowanej w Kopenhadze a dyr. Feliks Wiślicki Sprawozdanie z Kongresu Chemji Przemysłowej w Bordeaux

Środy Literackie. Sekcja Literacka Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonja Nr. 11) przystępuje do rozpoczęcia swojej działalności szeregiem wieczorów recytacyjno-dyskusyjnych o klasycyzmie romantyzmie i poezji prymitywu. Pierwsza środa na temat: „Co się u nas mówi o klasycyzmie" odbędzie się 15 b. m. o godz. 8 wiecz

Przestępstwo seksualne a prawodawstwo w Polsce. Pod powyższym tytułem w dniu 15 b. m o godz. 8 wiecz. w sekcji prawno-społecznej T-wa Eugenicznego Jasna 11, m. 4, wygłoszą odczyt zbiorowy Dr. Wiktor Borkowski i sędzia Stefan Markusfeld. Wejście dla członków, gości, prawników i słuchaczów wyższych zakładów naukowych

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W środę dnia 15 b. m. w Instytucie Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warszawskiego przy ul Śniadeckich 8, II piętro, o godzinie 7.45 wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji Posiedzeń Naukowych Instytutu na którem p. Kazimierz Stołyhwo odczyta sprawozdanie ze Zjazdu Międzynarodowego Instytutu Antropologji w Pradze, następnie p. Jan Mydlarski wygłosi referat: „Z badań nad zróżnicowaniem rasowem krwi u człowieka". Goście mile widziani.

Z Tow. Medycyny Społecznej. Posiedzenie plenarne członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej i wprowadzonych gości odbędzie się we wtorek dnia 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy, Bracka 5, II piętro. Na zebraniu tym dr J. Zieliński wygłosi odczyt p. t. „Higiena pracy na dwóch międzynarodowych kongresach w Genewie"

WYPADKI.

Bójka i strzały na Szmulowiźnie. Na rogu ul. Radzymińskiej i Folwarcznej wynikła bójka między Piotrem Siergiejewem, Stanisławem Rolińskim a Wacławem Jóźwickim oraz czterema nieznanymi osobnikami. Podczas bójki padło trzy strzały z rewolweru skierowane do Siergiejewa. W tym czasie przechodził ulicą patrol policyjny który zatrzymał nieznanych sprawców strzelaniny. Są to: Klemens Badarzyński, Bolesław Staniak, Władysław Mastowicz, Władysław Kurant, Zygmunt Achtowicz i Jan Kostrzewa, przyczem od Masłowicza odebrano rewolwer systemu hiszpańskiego z pięcioma nabojami.

Znaczna kradzież. Niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania Janiny Majerowej przy ul. Wilczej Nr 56 i skradli palto karakułowe damskie, futro męskie na elkach, bekieszę na futrze oraz bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 50.000 zł.

Pod kołami tramwaju. Feliks Zacharowski jadąc na stopniu w przepełnionym tramwaju linji Nr. 5 przed domem Nr. 52 przy ul. Chłodnej upadł tak fatalnie, że koła wagonu przyczepnego zmiażdżyły mu prawą rękę Pogotowie przewiozło Zacharowskiego do szpitala Dz. Jezus

Zabity przez samochód. Na szosie Wawerskiej samochód ciężarowy należący do spółki akcyjnej Zjednoczonych Browarów Warszawskich p. f. „Haberbusch i Schiele" prowadzony przez szofera Stanisława Szymanika przejechał nieznanego mężczyznę około lat 30. Posterunkowy zamierzał przewieźć przejechanego nieprzytomnego do szpitala na Pradze, lecz w drodze nieznajomy zmarł na ul. Grochowskiej Rysopis zabitego: wzrost niski, ciemno-blondyn, twarz pociągła, wąsy podstrzyżone, ubrany w garnitur marynarkowy szary, takąż czapkę „cyklistówkę". Szofera zatrzymano.

Krwawy dramat małżeński. Wczoraj o godz. 7 zrana, w domu Nr. 20 przy ul. Grzybowskiej, rozegrał się dramat małżeński. Dozorca tego domu Piotr Chodowski, żyjący ze swą żoną od 20 lat, zapałał nienawiścią do swej żony Rozalji i już od trzech miesięcy groził, że zabije ją za to, iż jakoby posiada kochanka. O zamierzonej zbrodni Chodowski opowiadał żonie i sąsiadom, oświadczając, że nóż już naostrzył. Wczoraj gdy Chodowska wraz z dziećmi spała jeszcze, a tylko najstarszy syn Mieczysław zamiatał podwórze, Chodowski chwycił zakrzywiony pogrzebacz i, zbliżywszy się do łóżka, zadał dwa silne ciosy żonie, raniąc ją w czoło i głowę, poczem bił jeszcze po rękach. Jednocześnie zbrodniarz uderzył w główkę śpiące dziecko. Raniona Chodowska, oblewając się krwią, wybiegła w negliżu, wyskoczyła do sieni i zaczęła wzywać pomocy. Na alarm nadbiegł syn Chodowskiego, ratując ranioną matkę. Zbrodniarz rzucił pogrzebacz i, przypuszczając, że żonę swą już zabił, porwał z szafki buteleczkę z kwasem solnym około 50 gr i wypił. Wkrótce nadbiegł przodownik dzielnicowy który wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził u Chodowskiej dwie głębokie rany na czole i głowie, u dziecka zaś lekką ranę powierzchowną na głowie. Zbrodniarza przewieziono do szpitala św. Ducha.

Śmierć pod pociągiem. Na V posterunku kolejowym Warszawa-Główna-Towarowa pod pociąg służbowy Nr. 1827, idący na dworzec wschodni dostał się przechodzący przez tory elektromonter tej stacji Walerjan Kaczyński, który poniósł śmierć na miejscu.

Tragedja na cmentarzu. Na cmentarzu Powązkowskim na grobie narzeczonego usiłowała otruć się przez zażycie morfiny 21-letnia Kowaleff, uczenica aptekarska zamieszkała w Końskich. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala św. Ducha. Przyczyna rozpaczliwego kroku — niechęć do życia.

Z sądów.

Sprawa „Robotnika".

W „Robotniku" z 31go maja r. b. podaliśmy wzmiankę o gorliwości prokuratora suwalskiego Karczewskiego, który kilkakrotnie zmieniał kwalifikację przestępstwa rzekomo popełnionego przez trzech naszych towarzyszy suwalskich w listopadzie r. ub. w czasie pamiętnych wypadków, sprowokowanych przez rządy Chjeno - Piasta.

Postępowanie p. Karczewskiego nazwaliśmy „sztuczkami", a o ministrze Wyganowskim wyraziliśmy się w tymże artykuliku, że „staje na baczność przed każdym prokuratorem".

W obu tych wyrażeniach władza prokuratorska dopatrzyła się przestępstwa „nieposzanowania władzy" i pociągnęła tow. Borskiego do odpowiedzialności ze sławetnego artykułu 154 carskiego kodeksu.

Wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem wice-prezesa Gumińskiego. Obrońca oskarżonego, mecenas Zagórski, wykazał niezbicie, że w danym wypadku nie może być zastosowany art. 154, dotyczący urzędów, a nie osób, tow. Borski wskazał na to, że „Robotnik" podał fakt prawdziwy, a wyrażenia użyte pod adresem p. Karczewskiego i p. Wyganowskiego nie zawierają w sobie nic obelżywego, a zresztą również odpowiadają prawdzie.

Sąd był odmiennego zdania i po dłuższej naradzie skazał tow. Borskiego na 1½ miesiąca więzienia.

Sprawa bandy Kłaka.

Rojno i gwarno było wczoraj podczas ostatnich rozpraw w kuluarach, w oczekiwaniu wyroku w tej sprawie.

Sąd Okręgowy, w składzie sędziów: Krassow-

skiego (jako przewodniczącego), Chyczewskiego i Kossa w obecności p. o. sekretarza aplikanta sądowego p. Rybickiego, po wysłuchaniu przemówień przedstawiciela urzędu publicznego pprokuratora Kowalewskiego i obron z urzędu adwokatów: Wyczałkowskiego, Dzierżanowskiego i aplikanta sądowego Szmurły, ogłosił

Wyrok

skazujący: Apolinarego Frąckiewicza, Wiktora Jędrysa vel Jasińskiego Jana Łuka vel Kalinowskiego i Józefa Nowaka, za udział w zorganizowanej bandzie — na dożywotnie ciężkie więzienie; Wincentego Świtalę — za przyjęcie i zbycie mienia pochodzącego ze zbrodni — na 2 lata zamknięcia w domu poprawy, wreszcie Stanisława Michalskiego za fałszowanie paszportów i zbycie cudzego mienia ze zbrodni pochodzącego — na 4 lata domu poprawy.

Skazani wysłuchali wyroku całkiem obojętnie.

(—a)

6 miesięcy więzienia za kradzież gazu.

Sąd Pokoju XXIV Okręgu m. st. Warszawy skazał Stanisława Kamińskiego (Nowy-Świat 34, m. 24) za kradzież gazu za pomocą włączenia się do sieci gazowej z pominięciem gazomierza na sześć miesięcy więzienia, zapłacenie kosztów sądowych i należności za zużyty gaz.

Teatr i muzyka.

OTWARCIE OPERY.

Opera została w końcu zmontowana.

Na pierwszy ogień poszła, jak zazwyczaj „Halka".

Co było i dawniej zardzewiałe, to oczywiście, mimo rekonwalescencji, rdzy tak odrazu stracić nie mogło. Co było dobre, jest dobre i dziś.

Artyści „przystąpili do roboty" z wypoczętemi, pięknie i świeżo brzmiącemi głosami (pp. Mokrzycka, Orłowska, Dygas, Freszel, Michałowski, Szepietowski i inni), z wolą wydobycia z siebie wszystkiego, co każdy posiada najlepszego.

Orkiestra, wykazawszy zdrową tężyznę organizacyjną, część swoją wykonała pod kierunkiem dyr. Młynarskiego z taką plastyką i tak starannie, jak „Halka" zapewne oddawna nie pamięta. Dyr. Młynarski znów pokazał, że z pałeczki swojej, gdy chce, potrafi zrzucić całe lata zrutynizowania i że włada nią jak młody, z nieuszczuplonym talentem i temperamentem. Czy przygłuszanie sceny przez orkiestrę jest tylko chronicznym u nas błędem dyrygowania, zaczynam wątpić; coraz prawdopodobniejszem wydaje mi się, że winną jest tu w wielkim stopniu i głównie fatalna akustyka sali operowej, bo najgorzej wychodzą na tem pierwsze rzędy; im dalej, w miarę, jak podłoga się podnosi, — tem plastyczniej, wyraziściej słyszy się part sceniczny i poszczególne jego grupy składowe (solistów, ensemble, chóry, orkiestrę) i to tak, że jedna drugiej nie przesłania.

***

Podczas przewlekłego kryzysu w chorobie opery warszawskiej, padło w gorących debatach pod jej adresem wiele słów gorzkich, ba! bardzo przykrych.

Naogół nie wierzymy, aby klajstrowanie, zalepianie chorego organizmu plastrami prowadziło do gruntownego wyzdrowienia.

Ale niewątpliwie to, co się przeżyło, powinno do pewnego stopnia oczyścić atmosferę, powinno stworzyć nowy, lepszy nastrój do intensywnej pracy.

Dlatego nie sądzę wcale, aby z bieżącego sezonu należało z góry rezygnować. Przeciwnie. Ambicją zarówno Dyrekcji jak całego zespołu będzie z pewnością: pokazać, że czas jeszcze dokonać przynajmniej części dobrego. Życzymy operze naszej jaknajserdeczniej, aby się to udało.

Ale trzeba, koniecznie trzeba „mierzyć siły — na zamiary".

Rzucić w kąt pompę i luksus, a zato najprostszemi środkami a artystycznie, zrealizować jakiś wyraźny program!...

Musimy wreszcie znowu zobaczyć na scenie warszawskiej: Glucka, Mozarta, Webera, Smetanę (przynajmniej w rok po 100-ej rocznicy urodzin), cykl dramatów wagnerowskich. Toby był ideał programowy na przyszłość najbliższą, choćby na dwa lata zakrojoną.

Później przyjdzie czas pomyśleć o tem, jak operę wogóle zmodernizować, jak cały ten rodzaj przeorać z gruntu, zgodnie z ideami, które się dziś pojawiają, w różnych stronach.

J. R.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych

ogłasza,

ze robotnice, które kiedykolwiek pracowały we fabrykach tytoniu, z wyjątkiem pobierających odszkodowanie, mogą się zgłosić w Państwowej Fabr. Wyrob. Tyton. Kaliska 1 w godz. od 9 do 11-ej przed południem celem otrzymania pracy.

Dyrekcja Fabryki.

TEATR POWSZECHNY.

„Florek", krotochwila w 3-ch aktach A. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Tak się złożyło, że dzień po dniu widziałem dwie sztuki wymienionej pary autorów „Florek" w porównaniu z „Weselem Fonsia" nie traci, zagrano go też dobrze, utrzymując odpowiednie tempo. Reżyserja — wzorowa, nie mogła jednak widocznie poradzić sobie w krótkim okresie prób z niedomaganiami p. Trzywdara - Rakowskiego. Zato pp. Szarkowski (wciąż pośpiewywał „Jakoś to będzie", a było — wyśmienicie!) i oznaczony w programie trzema gwiazdkami artysta w roli Andrzeja Pietrzyckiego — podzielili się w tym wypadku palmą pierwszeństwa. P. Truszkowski i Krotulski, (przezabawny, choć z lekką manierą komornik i dziadek) stworzyli długo dla publiczności niezapomniane doskonałe typy.

Role kobiece wypadły słabiej.

Ostatnie to było przedstawienie na scenie letniej, gdyż w sobotę odbędzie się na scenie przy ul. Wolskiej inauguracją zimowego już sezonu, dramatem Żeromskiego „Ponad śnieg".

m.

Teatr Narodowy dziś „Mazepa" — Słowackiego.

Teatr Wielki. Dziś balet „Pan Twardowski". Jutro „Straszny Dwór" Moniuszki. We czwartek — Goplana

Teatr Letni. Dziś „Grzebień szyldkretowy". W piątek d. 17 b. m. premjera sztuki Maughama p. t. „Skandal".

Teatr im. W. Bogusławskiego. Premjera „Opowieści zimowej" została odłożona do wtorku t. j. do dnia 21 b. m. Dziś „Podróż po Warszawie".

Teatr Polski. Codziennie „Danton" Romain-Rollanda.

W sobotę „Cyrano de Bergerac".

Teatr Mały. Jeszcze tylko trzy razy „Malowana żona". W piątek premjera komedji Marji Pawlikowskiej (siostry Magdaleny Samozwaniec) „Szofer Archibald".

Teatr Nowości. Ostatnie 2 razy t. j. dziś i jutro „Hinduska", w której Elna Gistedt na czas dłuższy pożegna Warszawę udając się w celach artystycznych zagranicę. W czwartek premjera „Hrabiny Maricy" B. Molnara

Teatr im. Fredry. Codziennie wieczorem „Wesele Fonsia".

Teatr Praski. Dziś „Stare Miasto".

Teatr Powszechny. Dziś „Florek".

Teatr „Qui Pro Quo". Rewja obrazowa Nr. 1.

Teatr Sztuki Tanecznej. Dziś o godz. 8-ej w. program VI-y.

75-ta rocznica zgonu Fryderyka Chopina. W celu uczczenia przypadającej w r. b. 75-tej rocznicy zgonu wielkiego poety tonów Fryderyka Chopina odbędzie się w czwartek w Filharmonji wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, na którym Józef Śliwiński wykona oba koncerty fortepianowe Chopina. Koncert poprzedzi słowo wstępne, które wygłosi Karol Szymanowski.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Filharmonja — „Kobieta na rozdrożu".

Sam tytuł jest już brzemienny w obietnicę, że film będzie „sensacyjny", a okrągła cyfra tuzina aktów może rozradować duszę bezdomnych, którzy w braku innego lokalu chronią się do kino.

Zdaje się, że film miał być umoralniający. Wywnioskować to można z przedługich i przenudnych sentencji, na temat „brudów życiowych", „złego wpływu" czystości duszy i niezrozumiałych uczuć. Dramat sam miał być wzniosły a został tylko śmieszny.

„Kobieta na rozdrożu" szuka szczęścia, szuka duszy bratniej, a znajduje wszędzie tylko pożądanie. Wszystko i wszyscy jej nie dogadzają; coraz innego bierze kochanka i zawsze jest niezadowolona. Irytuje ją towarzystwo (w którym nie wiadomo dlaczego przebywa) gniewają adoratorzy bez których żyć nie umie. Po wielu dramatach znajduje wreszcie tego, którego poślubia i mimowoli nasuwa się widzowi na myśl pytanie, czy przypadkiem w 13 akcie i tego by nie porzuciła

Cały obraz jest najbanalniejszy i najtandetniejszy, poprostu nie ma w nim nic prócz napuszonych sentencji, licznych przyjęć i balów, kilkunastu baletów (widać reżyser kochał się w jakiejś adeptce Terpsychory) i wielu scen erotyczno-mdłych.

Zewnętrznie film ten cechuje ta sama nędza pomysłowości i smaku artystycznego. Jakieś wiecznie ciemne wnętrza, rozczochrane i rzucające się „damy z wielkiego świata" podobne raczej do kokotek dziesiątej kategorji, ordynarne dansingi i kabarety, gabinety restauracyjne, podobno „artystyczny" magazyn zdobniczy, oto tło tego dramatu, któryby lepiej uczynił, by świata nie widział.

Jeżeli dodać jeszcze, że tak główna bohaterka jak i zastęp jej kochanków grają fatalnie, będziemy mieli dostatecznie jasne przekonanie że z „kobietą na rozdrożu" lepiej nie zawierać bliższej znajomości.

Ika.

Sport.

R. K. S. „Skra" — Morgenstern.

Dziś na boisku Skry (Okopowa 43) odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy powyższemi drużynami. Początek o godzinie 3 po południu bez względu na pogodę. Dojazd tramwajami Nr. 19.

Finał Kl. „B" okręgu warszawskiego.

W środę dn. 15 b. m. o godz 3-ej po poł. odbędzie się na Dynasach mecz o przejście do klasy „A" okręgu stołecznego, między mistrzami podgrup kl. „B": „Orkanem", a W. T. C.

Mecz ten zapowiada się ciekawie ze względu na piękny stosunek bramek zdobytych w grach o mistrzostwo przez Cyklistów (31 zdobytych, tylko 3 stracone), jak również ze względu na dobrą formę „Orkanu" który w mistrzowskich rozgrywkach zdobył 20 bramek, stracił zaś 7

O przejściu do pierwszej klasy stołecznego okręgu jednej z wyżej wymienionych drużyn zadecydują dwa mecze (rozgrywka i rewanż) ewentualnie mecz trzeci, gdyby dwa pierwsze dały rezultat remisowy.

Sędziować będzie p. Strzelecki.

Regaty Żeglarsko-Wioślarskie na rzecz „Tygodnia Lotniczego".

W niedzielę, 12 b. m. na terenie Warsz. Tow. Wiośl. i Koła Wiośl. przy współudziale tychże Klubów, oraz Wojskowego Klubu Wioślarskiego i A. Z. S. odbyły się Regaty. Niedopisały wyścigi łodzi żaglowych wobec słabego i niepomyślnego wiatru. Natomiast wyścigi wioślarskie dopisały w zupełności.

Wyniki: 1) Łodzie żaglowe „gigi" — mjr. M. Osiński W. K. W. na „Albatrosie". 2) „Yachty" — E. Bryzemejster na „yoli II", L. Szwykowski na „Doris" obaj z WKW. 3) Jedynki wyścigowe AZS. — inż. W. Hulanicki. 4) Czwórki dębowe—WTW. pod sterem J. Delatkiewicza. 5) Jedynki wyścigowe — WTW. R. Strzałkowski. 6) Czwórki dębowe — Koło W. W. — pod sterem S. Słoniewskiego. 7) Czwórki dębowe — WTW. — pod sterem — Drewnickiego 8) Czwórki dębowe — AZS. — pod sterem — K. Brudzewskiego. 9) Dwójki dębowe na cztery krótkie pan—Kl. Wioślarek pod st. M. Dziewulskiej. 10) Czwórki dębowe „seniorów" — WTW. pod sterem J. Małarskiego. 11) Czwórki wyścigowe AZS pod sterem J. Mazurka. 12) Jedynki wyścigowe WTW. — J. Lisicki. 13) Czwórki wyścigowe — WTW. pod sterem J. Delatkiewicza. 14) Czwórki dębowe — Koło W. W. — pod sterem T. Mitkowskiego 15) Czwórki wyścigowe — Koło W. W. — pod sterem R. Hoffmana Dystans 2000 metrów. Na nagrody zwycięzcy otrzymali żetony Ligi Obrony Powietrznej.

WYROK.

Wydział Odwoławczy Karny Sądu Okręgowego w Płocku, wyrokiem z dnia 16 stycznia 1924 r. skazał **Stanisława Detrycha**, księgarza w Płocku, z mocy art. 19 cz. I Ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej za pobranie w dniu 4 września 1923 r. ceny oczywiście nadmiernej za kałamarz atramentu na cztery dni aresztu i grzywnę w ilości miljona marek z przedłużeniem orzeczonej kary pozbawienia wolności na miesiąc w razie niemożności ściągnięcia grzywny, a ponadto na zapłacenie czterech tysięcy marek uzyskanego nadmiernego zysku z przedłużeniem aresztu na tydzień w razie niemożności ściągnięcia powyższej sumy, wywieszenie wyroku na drzwiach sklepu skazanego w ciągu dni dziesięciu i ogłoszenie treści wyroku trzykrotnie na koszt skazanego w dziennikach: „Dzienniku Płockim", „Robotniku", „Gazecie Porannej 2 grosze" i „Monitorze Polskim", oraz na zapłacenie czterystu pięćdziesięciu tysięcy marek opłat sądowych za dwie instancje.

Sędzia Pokoju 1-go Okr. w Płocku
(—) **A. Zaleski.**

Sekretarz Sądu (—) **S. Jagodziński.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.